

GONIEC KRAKOWSKI 3 Mk.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7,
Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.

Biurowo miastowe administracji: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2033

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82— Z odnośnieniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90— Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Nr. 329. — Rok III.

Kraków, czwartek 2 grudnia 1920.

Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Dwie największe wygrane:

Państwowa Loterya Klasowa wypłaci w bieżącej loteryi Marek dwa miliony czterysta tysięcy tytułem głównej wygranej. Ciągnięcie II. klasy odbędzie się 14 i 15 grudnia. Losy dla nowonabywców: Mk. 60 ćwiartka, Mk. 120 p. — Mk. 240 cały los do nabycia w kantorze Leopolda Branstara i Ski, Kraków, Karmelicka 10. 2743

Rygi i Górny Śląsk

Kraków, 1 grudnia.

(1) Układy pokojowe w Rydze śledzi cały świat, śledzi przede wszystkim naród polski ze zrozumiałym zainteresowaniem. Opinia publiczna pragnęłaby mieć jak najszybciej pewność, że i na wschodzie Europy nastąpi nareszcie pokój, nastąpi okres, umożliwiający podjęcie normalnej pracy.

Wiadomości, jakie od pewnego czasu z Rygi nadchodzą, budzą niepotrzebnie zaniepokojenie. Zatarg bowiem między przewodniczącym delegacji pokojowej polskiej a rządem, który postanowił wysłać do Rygi jako dalszych delegatów swoich, przedstawicieli większych stronnictw sejmowych, czemu p. Dąbski był przeciwny, należy w tej chwili, wedle wiadomości, nadchodzących z Warszawy, uważać za zlikwidowany. Delegacja z posłów złożona wyjedzie do Rygi z końcem bieżącego tygodnia.

Nie ulega wątpliwości, że delegacja poselska jest w Rydze bardzo potrzebna. Pominiawszy inne względy, nie wolno zapominać o tem, że te strony delegatów bolszewickich mogą nas jeszcze oczekiwać różne niespodzianki, które sam udział delegacji, złożonej z przedstawicieli Sejmu, w znacznej mierze będzie mógł paraliżować. Delegacja poselska nadaje naszej delegacji pokojowej charakter przedstawicielstwa najwyższego ciała ustawodawczego w Polsce, co nie może nie oddziaływać na masy rosyjskie w razie, gdyby taki specjalista od robienia pokoju, jakim jest p. Joffe, lis, kuty na cztery nogi, usiłował wywoływać trudności, któreby mogły dzieło pokoju narazić na szwank.

Z tem, że takie trudności mogą być wywołane, trzeba się liczyć, bo mieliśmy już dowód przed tygodniem, kiedy niespodziewanie, bez żadnych rzeczowych powodów, układy pokojowe zostały przez p. Joffego na kilka dni przerwane.

Co było istotnym powodem tej przerwy? Nieporozumienie, zła wola, czy też poza osłoną bezpodstawnych, jak się okazało, zarzutów, tkwiły ukryte intencje i ukryte cele?

Nasuują się tu samorzutnie dalej idące refleksje.

Nie da się zaprzeczyć, że w odniesieniu do Niemiec, polityka Rosyi bolszewickiej nie różni się od polityki carskiej, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawę polską. Jak za cara, tak i za Lenina, odnośnie do Polski istnieje między Moskwą a Berlinem ściśle współdziałanie. Klasycznym tego dowodem były fakty sierpniowe w okresie, kiedy bolszewicy stali pod murami Warszawy i Torunia.

Niemcy, które w polityce międzynarodowej zostały zepchnięte na plan trzeci, obecnie całą swoją energię wyladują w polityce wschodniej. W Rzeszy niemieckiej panuje w masach przekonanie, że państwo polskie jest tworem sezonowym. To przekonanie przesiąka do mas od niemieckiego rządu. Ten rząd zaś pracuje dziś z napięciem wszelkich sił nad tem, aby państwo niemieckie nie straciło Górnego Śląska.

Najważniejszym atutem w plebiscytowej roli Niemiec, argumentem, przemawiającym do mas, które mają głosowaniem rozstrzygnąć przyszłą przynależność Górnego Śląska, jest fakt, że Polska jeszcze znajduje się w stanie wojennym, bo jeszcze z Rosją nie zawarła ostatecznego pokoju. Nie tylko dla ludności na Górnym Śląsku wojna jest strasznym, nienawidzi jej dziś cały świat, stęskniono za pokojem. Niemcy wiedzą, że niezawarcie ostatecznego pokoju z Rosją przez Polskę, a

więc formalnie dalszy stan wojenny między Polską a Rosją, jest dla mających głosować Górnoszlazków najsilniejszym argumentem przeciw przynależności Górnego Śląska do Polski. Pragną więc za wszelką cenę nie dopuścić do tego, aby pokój definitywny między Rosją a Polską został podpisany przed plebiscytem na Górnym Śląsku.

To, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, jest powodem, że wśród delegacji sowieckiej w Rydze przejął się tendencja przewlekania rokowań, choćby zapomocą wymysłów i rozdmuchiwania drobniaków, jak to miało miejsce onegdaj. Zachodzi uzasadniona obawa, że delegacja sowiecka, idąc po linii interesów Berlina, będzie jeszcze nie raz próbowała uradniać układy, bo poza głoszonymi frazesami, powo-

dującymi opóźnienie w dojściu do skutku ostatecznego pokoju, kryje się walka o Górny Śląsk.

W tem oświadczeniu onegdajsze oświadczenie prezydenta ministrów Witosza, złożone w Sejmie, że rząd domagać się będzie ustalenia terminu zakończenia rokowań, nabiera właściwego znaczenia.

Walka o Górny Śląsk wymaga z naszej strony bezwarunkowo zawarcia pokoju z sołtami przed plebiscytem. Plebiscyt może się odbyć korzystnie dla Polski dopiero wtedy, gdy Polska będzie tak, jak Niemcy, państwem, zażywającym w pełni dobrodziejstw pokoju.

Delegacja pokojowa polska musi pamiętać o tem, że obok walki o sprawę gospodarcze i ściśle wyznaczenie granic, toczy się w Rydze walka o Górny Śląsk.

Sowiety proponują dwumiesięczny rozejm.

Warszawa. (Tel. wł.) Rozeszła się tu pogłoska z Rygi, iż na skutek wysłanej noty polskiej do Czirczyna w sprawie przyspieszenia rokowań i wyjaśniającej kwestyę opóźnionego wycofania wojsk, bolszewicy wystąpili z przedstawieniem zawarcia dwumiesięcznego rozejmu, który

przed upływem tego czasu nie mógłby być wypowiedziany. W zamian za przyjęcie tego rozejmu przez Polskę sowiety decydują się natychmiast przeprowadzić demobilizacyę i spłacić szkody wyrządzone przez wojska sowieckie złotem i srebrem.

Wojska sowieckie naruszają warunki rozejmu

Warszawa (Tel. M.) Od przewodniczącego polskiej delegacji rozejmowej w Mińsku otrzymano wiadomość o naruszeniu warunków rozejmowych przez wojska sowieckie. Wojska sowieckie przeszły strażą neutralną w okolicy Czarnego

Ostrowia, Miropola, Lubaru i Husiatyna. Przewodniczący polskiej delegacji rozejmowej zawiadomił o tem władze sowieckie i zażądał natychmiastowego wycofania wojsk sowieckich.

Agitacja plebiscytowa w Wileńszczyźnie.

Grodno (East Express). Zwolennicy rządu kowieńskiego rozrzucają w Wilnie masowo broszury i odezwy, w których przedstawiają Polskę jako baniruta. W odezwach tych usiłują autorzy wykazać, że na każdego obywatela Wileńszczyzny, po przyłączeniu do Polski, spadłaby odpowiedzialność ciężaru długów państwowych Polski. Sfery żydowskie odnoszą się z obawą do plebiscytu, obawiając się zaożniczenia przeciwnostw narodowych i rasowych. Wogóle zyskuje wyrażenie woli ludności przez Sejm, a nie przez plebiscyt, coraz więcej zwolenników.

Żądania kół narodowych Litwy środkowej.

Grodno. (East Express) Na ostatnim posiedzeniu tymczasowej komisji rządzącej, zastanawiano się nad żądaniem kół narodowych Litwy środkowej. Żądają one trzech tek a mianowicie: teki spraw wewnętrznych, oświaty i aprowizacji, a pozatem żądają dla siebie stanowiska przedstawiciela dyplomatycznego Litwy środkowej w Warszawie. W sprawie tej ogłoszono wniosek kompromisowy, który pozwoli na współdziałanie kół narodowych w tymczasowej komisji rządzącej, przy przyznaniu im jednakowoż mniejszej ilości tek.

Działacze litewscy o stosunku do Żeligowskiego i Rosyi.

Paryż (East Express). „Canao Communice“ za mieszcza nader charakterystyczne wywiady swego berlińskiego korespondenta z działaczami Litwy kowieńskiej. Byli premier Slesovicius oświadczył: Nie wątpię, że zdołamy nie tylko obronić Kowno, ale i wydrzeć z rąk żarłocznego polskiego D'Annunzia stolicę naszą,

Wilno. Armia litewska, która stanowi uosobienie odwagi i bohaterstwa, walczyć będzie do ostatniego żołnierza. Byli minister skarbu a zarazem b. poseł do Dumy rosyjskiej, Iczas, powiedział: Nawet gdyby konflikt o Wilno załatwiony został w drodze plebiscytu, to z naszego punktu widzenia nie rozstrzygnęłoby to kwestyi. Odnośnie zaś do ofensywy gen. Żeligowskiego wyraził się Iczas: Ofensywa gen. Żeligowskiego natrafiałaby na zawzięty opór i wywołałaby irendentę litewską. Naród litewski, — mówi dalej Iczas, — nie był nigdy antyrusyjsko usposobiony, a tylko sztykany przez krótkowzrocznych szowinistycznych polityków rosyjskich. Dzisiaj antagonizm ten zniknął. Rosyanie zamieszkali na Litwie, zjednoczyli się w „Związku demokratycznym obywateli litewskich narodowości rosyjskiej“. Jestem przekonany, że w Rosyi zwycięży idea federacyjno-demokratyczna.

Reprezentant dyplomatyczny Litwy kowieńskiej w Berlinie powiedział: Nie dążymy do zdobyczy, walczymy tylko o swoje prawa. Jest rzeczą wiadomą, że imperyalizm obcy jest Litwinom (!).

Gen. Bałachowicz nie jest rozbity.

Warszawa (East Express) „Russpress“ zaprzecza wiadomościom o rozgromieniu Bałachowicza. Gen. Bałachowicz postępuje — wedle tegoż biura informacyjnego — na czele swych najlepszych pułków naprzód wywołując powstania przeciw bolszewikom. Wojska Bałachowicza zajęły Żłobin i Bobrajsk i zbliżają się do Mińska. Walki jego nabrały charakteru wojny partyzanckiej.

O łączność kościelną Cieszyńskiego z Polską.

Cieszyn. (East Express) „Dziennik Cieszyński“ pisze: Przy sposobności omawiania listu arcybiskupa wrocławskiego Bertrama została zde-maskowana działalność nuncjusza papieskiego

w Polsce msgr. Ratti'ego. Wiele poszlak w ostatnim czasie wskazywało na podejrzaną działalność ks. Ratti'ego w stosunku do Górnego Śląska. Ostatnie rozporządzenie ks. biskupa

KAŻDY ŻOŁNIERZ NOSI BULAWĘ MARSZAŁKOWSKĄ W TORNISTRZE

KAŻDY OBYWATEL NOSI MILJON W KIESZENI GDY POSIADA „MILJONÓWKĘ”.

Bertrama powołując się na autorytet Watykanu oświadczył, że pośrednikiem tutaj był ks. Ratti. Niemożliwym jest, by w sprawie tak doniosłej dla Polski mógł dać Watykan jakieś pełnomocnictwo ks. biskupowi wrocławskiemu, bez zasięgnięcia opinii swego zastępcy dyplomatycznego w Warszawie, którym jest mgn. Ratti. Nuncyusz papieski ks. Ratti staje się wobec stronnictwa tego stanowiska w sprawie Górnego Śląska niemożliwym w Polsce i winien być zastąpiony przez inną osobistość, która byłaby w Polsce zastępcą Watykanu, a nie grała tu roli sojusznika rządu pruskiego. Przy tej sposobności należałoby jeszcze załatwić inną sprawę, a mianowicie odłączenie generalnego wikaryatu Księstwa Cieszyńskiego od arcybiskupstwa wrocławskiego, gdyż pod względem kościelnym Śląsk Cieszyński podlega dotąd władzy ks. biskupa wrocławskiego. Stanowisko biskupów wrocławskich było stale wrogie wobec polskiej ludności na Śląsku Cieszyńskim. Przeszły ks. biskup kardynał Kopp nie ukrywał się ze swoim usposobieniem antypolskim, ks. biskup zaś dzisiejszy dr Bertram choć postępuje dyplomatycznie to obecnie w walce o Górny Śląsk wyraźnie stanął po stronie protestanckich Prus przeciw katolickiej Polsce. Księstwo Cieszyńskie należy przyłączyć do biskupstwa krakowskiego.

— 066

Czeska „opieka” nad szkolnictwem na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn (East Express). Przed kilku dniami w wywiadzie z redaktorem praskiego „Venkova” oświadczył przewodniczący delegacji polskiej w Pradze, prof. dr. Kętrzyński, że wyraża specjalne zadowolenie rządowi czeskiemu i władzom czeskim na Śląsku, które opieką swą otoczyły szkolnictwo na Śląsku Cieszyńskim. W sprawie tej „Dziennik Cieszyński” pisze, że już przemówienia posłów w Sejmie, n. p. przemówienie posła Buzka i daty statystyczne, jakie podał o zdziśiatkowaniu szkolnictwa polskiego przez władze czeskie, powinny być prezesowi delegacji polskiej nie pozwolić na podobne oświadczenie. Jako dowód opieki władz czeskich nad szkolnictwem polskim pod zaborem służy następujący fakt:

Czesci chcąc zniszczyć gimnazjum polskie w Orłowie, użył do tego prowokatorskiej roboty polskiego akademika ze Lwowa nazwiskiem Olcch, który wśród młodzieży gimnazjum orłowskiego na rozkaz rządu czeskiego tworzył kółka mające podobno na celu robotę antypaństwową wobec Czech. W tych dniach prowokatora Olccha władze polskie w polskim Cieszynie aresztowały, zdołał on jednak wszystkie papiery przedtem jeszcze wręczyć władzom czeskim, które obecnie, jak donoszą, zaarrestowały już kilkadziesiąt osób, w tem kilkunastu studentów z gimnazjum polskiego w Orłowie.

Propaganda komunistyczna na Górn. Śląsku. na usługach Berlina i Moskwy.

Partye komunistyczne zasilane pieniędzmi z Berlina i Moskwy — Celem zduszenie sprawy polskiej przy plebiscycie.

Bytom. (PAT) „Orędownik”, organ polskiego komitetu plebiscytowego w najnowszym numerze zamieszcza artykuł w sprawie niemieckiej agitacji komunistycznej na Górnym Śląsku, zmierzającej do rozbitcia głosów polskich przy plebiscycie. Oto ważniejsze wyjątki tego artykułu: **Krecia i wroga polskości propaganda niemiecka komunistyczna zatacza na Górnym Śląsku coraz szersze kręgi.** Sprawy polskiej grozi z tej strony niebezpieczeństwo. Musimy więc propagandzie komunistycznej poświęcić więcej uwagi, uniemożliwić wpływy i pouczyć w tym kierunku naszych robotników. Prasa niemiecka wszelkich kierunków politycznych z niebywałym zainteresowaniem śledzi w ostatnich czasach jednolitą i wzajemnie uzupełniającą się pracę organizacyjną w szeregach górnośląskiego stronnictwa komunistycznego, to jest niemieckiej partii komunistycznej, niezawisłych socjalistów, wolnej unii robotniczej niemieckiej i komunistycznej partii ziem śląskich (też odiam PPS). **Wszystkie partye tworzą obecnie jeden silny obóz komunistyczny popierany ra-**

dami i pieniędzmi przez Berlin i Moskwę. Ślady tej podziemnej roboty niemieckiej są już wykryte i widoczne. Zanotować należy jawną współpracę niektórych komunistycznych żywiołów z przewodniczącym niemieckich bojówek i niemieckiej reakcji. Ostatnim wypadkiem na tle wzrastającego na Górnym Śląsku komunizmu są: obchód rocznicy rewolucji rosyjskiej w dniu 7 listopada oraz strajk w elektrowni w Chorzowie, trwający od 5 do 8 bm. Ze strajk został zażegnany, przypisać należy przedewszystkiem dzielnym i kierującym się rozsądkiem organizatorom zawodowym. **Zadaniem partji komunistycznych na Górnym Śląsku jest zduszenie sprawy polskiej przy plebiscycie.** Partye te są tembardziej niebezpieczne, że należy do nich lewica PPS. Centrala komunistyczna znajduje się w Królewskiej Hucie. Stwierdzono, że w ostatnich czasach **napięły do niej wielkie zapomogi pieniężne z Berlina.** W partji komunistycznej pracują przebywający tu wciąż jeńcy rosyjscy.

Ziemia dla ludu górnośląskiego.

Warszawa (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu poseł ks. Kotuła i inni złożyli wniosek nagły dla przyznania Górnemu Śląskowi na wypadek przyłączenia Śląska do Polski, ulg w ustawie o reformie rolnej. Wniosek opiewa: **Wysoki Sejmie!** Wkrótce ma się odbyć na Górnym Śląsku plebiscyt i po jego pomyślnym wyniku dla Polski ludność śląska będzie połączona ze swoją Macierzą. Na Górnym Śląsku jest wiele ziemi folwarcznej, wychodzącej poza ma-

ksimum posiadania, która musi być rozparcelowana pomiędzy bezrolnych i małorolnych. Ludność ta jednak na Górnym Śląsku jest ubogą i nie będzie jej stać na zakupienie tej ziemi za własne pieniądze. **Wobec tego wysoki Sejm i rząd polski powinny zawczasu przygotować ustawę, która ułatwi tej ludności śląskiej, tak zwanym dworzanom, to jest robotnikom dworskimi i innym ludziom bezrolnym i małorolnym na Górnym Śląsku nabycie tej zie-**

mi, aby ustawa o reformie rolnej została na Górnym Śląsku wykonana wkrótce i sprawnie. Ułgi powinny polegać na tem, aby ziemia rozdawana na Górnym Śląsku była rozparcelowana zadarmo. Cena ziemi prywatnej powinna wynosić nie więcej, jak czwartą część ceny targowej. Rząd polski uprasza się o zapłacenie prywatnym właścicielom za ziemię drugą czwartą część. **Do ziemi darowanej mają pierwszeństwo ci obywatele śląscy, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do szerzenia wśród swoich współobywateli uświadomienia narodowego polskiego i w ten sposób zasłużyli się wobec Rzeczypospolitej polskiej.** W tym celu Sejm powinien uchwalić następującą ustawę: Sejm wzywa rząd, aby przygotował w jak najkrótszym czasie ustawę o ulgach w ustawie o reformie rolnej dla Górnego Śląska. Pod względem formalnym upraszamy odesłać ten wniosek do Komisji rolnej.

Biskupi polscy do Papieża.

Warszawa. (PAT) List biskupów polskich do Papieża opiewa jak następuje:
Ojciec Święty! Kardynał Bertram wrocławski w dniu 21 listopada br. zakazał duchowieństwu Górnego Śląska pod grozą suspensji ipso facto uczestniczyć w akcji plebiscytowej bez pozwolenia miejscowego proboszcza, nienależącym zaś do diecezji wrocławskiej zabronił wogóle brać udział w rzeczonyj akcji. **Rozporządzenie kardynała Bertrama jest niesprawiedliwe, oddaje bowiem plebiscyt w ręce duchowieństwa niemieckiego, ponieważ 75 procent proboszczów na Górnym Śląsku, na skutek działania rządu pruskiego jest narodowości niemieckiej — i odmawia klerowi i kapłanom prawa obywatelskiego udziału w akcji plebiscytowej.** Rozporządzenie to sprzeciwia się zasadom traktatu wersalskiego. Jakkolwiek kardynał Bertram powołuje się na specjalne pełnomocnictwa udzielone przez Stolicę Apostolską, mniemamy, że to nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy i intencjom Stolicy Apostolskiej. My biskupi, pragnący dobra kościoła i utrzymania synowskiego stosunku narodu polskiego ze Stolicą Apostolską i zapewnienia należytej narodowi polskiemu wolności, wyznajemy przed Tobą Ojciec Św., że **naród polski rozporządzeniem tem został skrzywdzony.** W obronie sprawiedliwości błągamy Cię Ojciec Św., abyś powagą apostołską zło nam wyrządzone odwrócił.

W imieniu wszystkich biskupów: Kardynał Dalbor, arcyb. Biłczewski, Teodorowicz, Przędziecki, kardynał Kakowski, Adam ks. Sapieha, Maryan Fulman.

Nuncyusz Ratti opuścił Górny Śląsk.

Warszawa (Tel. M.) Nuncyusz papieski Ratti opuścił Górny Śląsk. Wyjazd ten łączy z odezwą kardynała Bertrama do duchowieństwa.

Echa rozporządzenia kardynała Bertrama.

Warszawa (Tel. M.) Z Bytomia nadeszła tu wiadomość, że wobec odezwy kardynała Bertrama do duchowieństwa niemieckiego radykalne koła polskie na Górnym Śląsku postanowiły propagować idee oddzielenia kościoła od państwa.

Burza w prasie francuskiej.

Warszawa (Tel. M.) Otrzymało tu z Paryża wiadomość, że **postanowienie konferencji londyńskiej w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku a mianowicie dopuszczające do głosowania niemieckich „gości plebiscytowych” wywołało prawdziwą burzę w prasie paryskiej, która wyraża zdanie, że przez tę uchwałę poświęcono interesy Polski.**

Umowa polsko-czeska zawarta.

Praga (PAT). Czeskie biuro prasowe wydało następujący komunikat o zakończeniu rokowań czesko-polskich:

W Pradze zawartą została między przedstawicielami rządu polskiego a przedstawicielami czesko-słowackimi umowa w sprawie poddania, ochrony mniejszości narodowych, szkolnictwa, praw językowych i amnestji na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie. Umowę podpisał w imieniu Polski: prof. Stanisław Kętrzyński, prof. Julian Makowski i Stefan J. Brakowski, za Rzeczpospolitą czesko-słowacką: prof. Antoni Hobza. Równocześnie osiągnięto zgodę do utworzenia mieszanej komisji administracyjnej dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, która ma rozstrzygać w drodze rokowań kwestje sporne.

Prezydent ministrów o Górnym Śląsku.

Górny Śląsk jest ziemią rdzennie Polską. — Przyznanie prawa głosowania „emigrantom” wypaczeniem woli ludności. — Liczba Niemców naprawdę uprawnionych do głosowania wynosi tylko 330 tysięcy. — Górny Śląsk potrzebny Niemcom nie dla zapłacenia odszkodowań, ale dla wojny odwetowej.

Kraków, 1 grudnia.

W prasie francuskiej pojawił się interwiew red. Vauchera z premierem Witosem w sprawie Górnego Śląska. Ze względu na aktualność tej sprawy podajemy ten interwiew w całości poniżej:

Prezydent ministrów Witos — pisze ów korespondent francuski — przyjął mnie niezwykle uprzejmie. Zaczęliśmy od razu rozmowę o G. Śląsku.

— Jak pan prezydent zapatruje się na przyspieszenie terminu plebiscytu na G. Śląsku?

— Przyspieszenie terminu plebiscytu na Górnym Śląsku — odparł premier — przyjęło społeczeństwo polskie z zadowoleniem. Im prędzej odbędzie się plebiscyt, tem prędzej Polska będzie mieć nareszcie ustaloną zachodnią granicę.

— Co pan prezydent sądzi o wyniku plebiscytu?

— O wynik plebiscytu jestem spokojny. Górny Śląsk, jedna z najstarszych dzielnic Polski, często Staropolską zwana, mimo że najdłużej oddarty był od puli macierzystego, mimo że najbardziej był wystawiony na niebezpieczeństwo wynarodowienia,

POZOSTAŁ W SWEJ NAJRDZENNIEJSZEJ MASIE KRAJEM POLSKIM.

Zywiol niemiecki na Górnym Śląsku stanowi sztucznie stworzoną nawierzchnię, bo masa chłopska, masa robotnicza, to rdzenni Polacy. Oczywiście znać tam szlaki pruskiej ekspansji, znać drogi, które niemieckim usiłował wyprzeć żywiol polski, to jednak nie zmienia faktu, że większość ludności na Górnym Śląsku stanowią Polacy. Muszę i to dodać, że ludność Górnego Śląska, z mowy i z ducha polska, mówiąca zwłaszcza na wsi dotąd jeszcze piękną starą polszczyzną, pod względem uświadomienia narodowego, zwłaszcza w okręgu przemysłowym, przodkuje ludności w innych dzielnicach.

— Czy nie ma pan prezydent wątpliwości co do akcji niemieckiej?

— Wyniku plebiscytu oczekujemy ze spokojem, o ile mocarstwa nie przychyliły się do żądania Niemców i

NIE ZGODZĄ SIĘ NA PRZYSPIESZENIE PRAWA GŁOSOWANIA TAK ZWANYM „EMIGRANTOM”

z Górnego Śląska. Mówię „tak zwanym emigrantom”, bo wiem z doświadczenia, z tego co się działo na Mazurach, jak Niemcy rozciągają pojęcie słowa „emigrant”. Weźmy przykład: Ktoś urodził się n. p. na Górnym Śląsku, gdy ojciec jego był tam czasowo zajęty jako urzędnik państwowy, czy prywatny. Jako dziecko wychował z rodzicami i Śląska Górnego więcej nie

widział, nie zna go wcale. W pojęciu Niemców jest to „emigrant”. Co więcej: W Niemczech niema prawa nakazującego rejestrację zgonów i urodzeń włącznie. Jeśli więc ktoś, urodzony na Śląsku Górnym, umarł n. p. w Westfalii, to urząd, notujący jego zgon, nie zawiadamia o jego śmierci urzędu, w którym notowano jego narodziny. Niemcy, robiąc wykaz „emigrantów”, opierają się na listach urodzin w poszczególnych parafiach Górnego Śląska. Mogą więc sięgnąć do głosowania tysiące ludzi, podstawionych za nieboszczyków, taksamo jak to było na Mazurach. Na tej tylko podstawie Niemcy mogą głosić, że sprowadzą 400.000 emigrantów. Gdyby mocarstwa dopuściły ich do głosowania, gdyby do decyzji o przynależności Śląska dopuściły ludzi, niczem z tym krajem nie związanych, to wyrządziłyby rdzennej ludności Śląska ciężką krzywdę i wypaczyłyby zupełnie ideę samostanowienia ludności. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że dopuszczanie do głosowania trzystu czy czterystu tysięcy tych tak zw. „emigrantów”, przechyla szanse zwycięstwa bardziej znacznie na rzecz Niemców. Według obliczeń, zrobionych na podstawie wyników wyborów do niemieckiego Zgromadzenia Narodowego w styczniu 1919 r.

LICZBA NIEMCÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU, UPRAWNIONYCH DO GŁOSOWANIA, WYNOŚI NIE WIĘCEJ, JAK TRZYSTA TRZYDZIEŚCI TYSIĘCY.

Znaczy to, że w razie zgodzenia się na głosowanie tak zwanych „emigrantów” niemieckich, mocarstwa podważyłyby od razu liczbę głosów niemieckich górnośląskich tymi właśnie zekonymi „emigrantami”, których ze Śląskiem nie ma nic nie wiąże i którzy nie mogą mieć żadnych uzasadnionych pretensyj do decydowania o

przyszłości tej dzielnicy.

Prezydent Witos zamilkł na chwilę, poczem zaczął na nowo:

— Na jedno pozwoliłbym sobie jeszcze zwrócić uwagę. Niemcy zdołali w niektórych państwach ententy zakorzenić obawę, że w razie zwycięstwa Polaków przy plebiscytcie, państwo niemieckie, straciwszy Górny Śląsk, nie będzie w możności wypłacić entencie odszkodowania wojennego. Pogląd taki może podzielać tylko ten, kto nie zna istotnej siły gospodarczej Niemiec. Ośmielam się powiedzieć, że Niemcy bynajmniej nie zostały w wojnie światowej złamane i nie posiadając Górnego Śląska mogą odszkodowanie zapłacić, bo są i bez Górnego Śląska zanadto bogaci. Nie trzeba zapominać, że z pomiędzy państw europejskich, które prowadziły wojnę światową, Niemcy są jedynym, które z wyjątkiem duobnego skrawka Prus Wschodnich, nie ucierpiały wogóle od wojny jako takiej. Niemcy posiadają miliardowe wartości, które n. p. we Francji, Belgii, Włoszech, Polsce, Serbii, Rumunii i t. d. pochłonęła wojna, zniszczyli sami Niemcy. Posiadają więc w dobrach przedwojennych miliardowe wartości, których inne państwa muszą się dopiero w ciągu lat dorabiać. Sam ten fakt wystarczy, aby stwierdzić, że prócz Anglii, Niemcy są dziś najbogatszym państwem w całej Europie, a są niem przez to, że dorobek innych państw zniszczyli. Mają więc z czego i mogą odszkodowania wojenne Niemcy entencie zapłacić, choć Górnego Śląska mieć nie będą. Pod jednym tylko względem posiadanie Górnego Śląska przez Niemcy rozstrzyga o ich zdolności gospodarczej, a mianowicie: według ich własnego przyznania

ROZSTRZYGA O MOŻNOŚCI PROWADZENIA PRZEZ NIEMCY WOJNY ODWETOWEJ.

Mamy w tej mierze jasne oświadczenie przedstawicieli wielkiego przemysłu niemieckiego w memoryale z września 1916 r. do kanclerza Bethmanna Hollwega i w memoryale, wystosowanym przez „Oberschlesische Berg- und Hüttenmännischer Verein” z marca 1919 r. Joteli więc chodzi o utrzymanie w Europie trwałego pokoju, to i pod tym względem rozstrzygnięcie plebiscytu, korzystne dla Polski, leży w interesie Europy.

Budowa floty wojskowej jest obowiązkiem narodowym.

Kraków, 1 grudnia.

Na mocy ustawy sejmowej z dnia 26 marca r. b. utworzono w Warszawie Komitet budowy floty narodowej, do którego weszli członkowie rządu, posłowie sejmowi i działacze społeczni.

Celem Komitetu było właściwie prawidłowe i odpowiednie rozporządzenie funduszem, zbranym na budowę floty narodowej z ofiar publicznych.

Komitet wybrał z siebie komisję wykonawczą, pod przewodnictwem szefa departamentu do spraw morskich, kontr-admirała Po.ębskiego. Niedawno odbyło się posiedzenie Komitetu, na którym wysłuchano sprawozdania z dotych-

czasowej działalności, oraz obradowano nad programem dalszej działalności. Na posiedzeniu tem zgodzono się, aby Komitet przede wszystkim z równą energią współdziałał w tworzeniu marynarki handlowej, jak i wojskowej. Uchwalono energiczne zjednywanie składek na cele morskie i propagowanie idei żeglugi.

Z tego powodu „Kurier Warszawski” pisze, iż Komitet budowy floty rozprasza swoją działalność, gdy popierać powinien przede wszystkim tworzenie floty wojennej, albowiem dopiero pod jej zabezpieczeniem może być mowa o utworzeniu floty handlowej.

Fundusz, zebrany publicznie na flotę narodo-

nie znali, spotykają się u niej w hotelowym mieszkaniu młodej miejscowości kąpielowej. Rezultatem jest obustronne rozbudzenie się od-ruchowej niechęci i rywalizacji o prawa do opieki nad „ukochaną córką”. Sytuację komplikuje równoczesny przyjazd młodego Defalchi, pocągniętego tu umiejętnie rozrzuconą siecią flirtu, w jaką ponętą wdówka zamierza złowić trzeciego małżonka, o czym zresztą w danej chwili objaśnia go w sposób zupełnie lojalny i obarty. Subtelna waika miłosna tych dwojga, w której mężczyzna z roli lekkiego motyla, — pod wpływem uroku i doświadczonej gry kobiety, umiającej kolejno uciekać się do szczerości i przemilczenia, — przemienia się w uległego narzeczonego, wypełnia następne od-słony. Rozwijają się to łącznie z zabawnymi komplikacyami ze strony skomplikowanej rodziny, pogodzonej tymczasem i zmobilizowanej zgodnie w imię egoizmu i konwenansu, przeciw niepożądanemu natrętowi. Kuracja trzeźwości, stosowana w szeregach zabawnych scen, odnosi ten skutek, że dwoje kochających się ludzi ma sposobność wypróbowania swych uczuć skalą tych poświęceń, jakie wzajemnie musieliby dla siebie ponieść. Uczucia te są szczerze, ale różnej miary, a przytem niepospołite rozsądne. Defalchi podtrzymuje swe zobowiązanie, pomimo że nie ukrywa niezadowolonia z powodu ujemnych i wręcz komicznych stron tego związku nie mówiąc już o tem, że w międzyczasie, panna smiała i czarująca panienska zdolata z boku wkraść się w jakiś zakątek jego serca. Ka-

tarzyna ze swej strony jest dość bystra, aby ocenić, że jej marzenie trwałego i legalnego szczęścia jest cokolwiek spóźnione i mocno wątpliwe. Wobec tego decyduje się dobrowolnie zamienić je raczej na momenty bezwzględnej upojenia — zgodnie zresztą z dwulicową etyką wszechmocnego konwenansu, który śmiesznością piętnuje trzecie małżeństwo, ale ma nie-skończoną pobłażliwość dla skrytych grzeszków.

Tempo komedii na premierze było trochę za powolne, co osłabia o wrażenie, zwłaszcza nieco przewlekłego, aktu pierwszego. Z pośród grających, wszelkie pochwały należą się p. Łackiej. Jej Katarzyna miała pogodę i dystynkcję, kobietę wykwintną, miękkość i wdzięk prawdziwej kobiety. Farinierem jej, Defalchim, był p. Orzechowski, początkowo cokolwiek za nadto rozrzucony, w akcie trzecim jednak bez zarzutu. Pełną taktu i dobrodusznego humoru, który nigdy się nie narzuca, była p. Dąbrowska, rezolutna i miła ale zbyt jednolonna, panna Omodei, pani Skalska. Natomiast przykro raz-ia niefortunnie powierzona p. Wojciechowskiemu doskonała rola hr. Alciati, który n. c. z niej nie zrobił, pozostając sztywnym manekinem, bez żadnego wyrazu. W drobnych rolkach wyróżnili się bardzo korzystnie p. Wierzbicki pełen zawodowego majestatu rządcą hotelu, oraz p. Modzelewska w roli pełnej godności panny żującej.

Ewa Łuskińska.

Z TEATRU BAGATELA.

TEN TRZECI.

Komedia w 3 odsłonach Sebastjana Lopeza.

Włoska komedia współczesna ma u nas wogóle dobrą markę. Od francuskiej różni się wybitnie poważniejszym podłożem i dobrym tonem, przy całej lekkości i finezyi formy. Oczekiwania nie zawiodło i tym razem. „Ten trzeci” nie jest wprawdzie komedią zawrotną zabawną, lecz elegancką i miłą. Oryginalne założenie przedproszadzonem zostało psychologicznie konsekwentnie aż do dowcipnej pointy, która wy-skakując nieoczekiwanie jak rakietą, sypiąca iskry szczerzej wesołości, do której jednak materiał, pełny został przedtem drobniactwem a umiejętnie zgromadzony.

Młoda i urocza pani Katarzyna jest interesująca wdówka po dwóch mężach, dla których po-kolei była kochającą i wzorową małżonką. Naj-lepszym tego dowodem są jej stosunki z rodziną obu zmarłych, utrzymane w dalszym ciągu na idealnej stopie. Wrodzona delikatność i spryt młodej kobiety zdolny nado unormować je w sposób niezwykle subtelny, który jednak okazuje się skutecznym tylko do czasu. Jako dobra „córka” poświęca mianowicie co roku dwa ty-godnie ze swych wyczasów letnich ojcu swego pierwszego męża Juliusza, iwa następne mat-ki drugiego, Cezara. Przypadek zrzadza, że „by-ty” teść i teściowa, którzy się dotąd osobiście

wą, nie powinien zasadniczo być użyty na potrzeby marynarki handlowej. Niechaj kapitał prywatny popiera żeglugę handlową, grosz zaś publicznie ofiarowany powinien być zużyty na utworzenie polskiej marynarki wojennej.

Czem zabezpieczyć się bowiem marynarkę handlową od wszelkich możliwych napadów ze strony nieprzyjaciół? W jaki sposób umożliwić można rozwój portów i ochronę magazynów, jeśli nie posiadamy żadnej siły morskiej? Kto zagwarantuje, że bolszewicka flota bałtycka, bolszewickie łodzie podwodne, w razie jakiegos nieporozumienia nie rozpoczną akcji wojennej na morzu, zmierzającej do blokady naszego brzoza morskiego, kto, jeśli nie marynarka wojenna, będzie w możności przeciwdziałać dążeniom nieprzyjaciela do zniszczenia naszej floty handlowej i do zamknięcia nam dostępu do morza?!

Wszystkie wysiłki obecnie skierowałyby należało w celu jak najszybszego utworzenia floty wojennej, która stanie się dopiero gwarancją dla floty handlowej. Wolny handel, nieograniczona konkurencja, wolna flota handlowa, utworzona z funduszy prywatnych, a rozwijająca się pod obroną państwowej marynarki wojennej, to jedynie celowe i słuszne rozwiązanie sprawy.

Nie starajmy się być zbyt oryginalni. W sprawach morskich możemy całkowicie wzorować się na takiej potędze morskiej, jaką jest Anglia. Anglia nie posiada żadnej państwowej flu-

ty handlowej, posiada zaś silną flotę wojenną, pod której obroną rozwijać się może nieograniczenie flota handlowa.

Jako przykład zrozumienia doniosłości znaczenia floty wojennej dla rozwoju floty handlowej, przytoczyć tu możemy Grecję, gdzie bogaty kupiec Awerow wraz z innymi finansistami, dążącymi do rozwoju floty handlowej, zakupili za własne fundusze i ofiarowali rządowi wielki krążownik wojenny, rozumiejąc, że tylko flota wojenna jest w możności zabezpieczyć istnienie własnej marynarki handlowej, jej portów, warsztatów, magazynów i t. d.

To samo dzieje się obecnie w Ameryce. Po utworzeniu silnej marynarki wojennej, obecnie rozwija się kolosalna praca w zakresie tworzenia floty handlowej, która wkrótce współzawodniczyć będzie mogła z pierwszą potęgą morską, jaką jest dotychczas Wielka Brytania.

Zupełnie odwrotne wyniki zauważyć się dają w Rumunii i w Belgii, które nie posiadając odpowiednio silnej marynarki wojennej, nie mogą też rozwinąć swej żeglugi handlowej.

U nas wszystko dzieje się na opak — zauważa „Kurier Warszawski”. — W samym początku już popełniamy zasadnicze błędy i zamiast przede wszystkim utworzyć silną i zdolną do obrony flotę wojenną, tworzymy naprzód flotę handlową, którą dla rozmaitości, wbrew wyprawkowanym zasadom, upaństwowiamy, aby zatamować wszelki jej rozwój odrazu.

dniach i użyte na ten cel węglarki będą mogły wrócić do pierwotnego swego przeznaczenia.

Podkreślić należy jeszcze główną przyczyną niedomagań obecnych — najazd bolszewicki. Skutkiem zaabsorbowania kolei przez ewakuację i reewakuację bowiem, w ciągu lata nie można było zrobić zapasu węgla, z tem, żeby na jesieni węglarki były obrócone pod wywóz sezonowych artykułów żywnościowych. I teraz jednocześnie trzeba robić jedno i drugie.

NA MARGINESIE.

„Dlaczego Witos premierem?”

(*) Takie trudne pytanie, wydrukowane wielkimi literami przez dwa łamy, zadał sobie „Głos narodu” w numerze 284-tym i starał się na to pytanie odpowiedzieć w dość długim artykule, który nie zasługiwałby na uwagę, gdyby nie przewrotność wywodów i świadome kłamstwo, które stanowi podkład najważniejszych argumentów.

„Istnie „Głos Narodu”, że Witos został premierem dlatego, bo — socjaliści chcieli dojść do władzy. Jest to ujęcie kwestyi zgoła niespodziewane. Dlatego że ślusarz zawinił, kawała powiesili. Prawda, argument bardzo wymowny. Ale „Głos narodu” jest bardzo dowcipny, więc pisze dalej: „Chłopski premier to figura do dekoracji, a socjalistyczny wicepremier to właściwy rządca”. Autorowi tego artykułu, ks. F. B. wydaje się zapewne, że wszędzie są stosunki takie jak na plebanii, że ksiądz to figura do dekoracji, a gospodyni to właściwy rządca. W polityce panują inne zwyczaje, niż na plebaniiach.

Cały artykuł pełen jest podobnych mniej więcej argumentów, które świadczą wymownie o tem, że ks. F. B. może wygłaszać bardzo dobre kazania dla analfabetów, ale o rzeczach politycznych mówić nie powinien.

Jeżeli jednak autor owego artykułu pisze na końcu, że premier Witos „wygląda śmiesznie w oczach narodu i w oczach Europy”, to zaiste niewiadomo, co bardziej podziwiać, czy głupotę czy bezczelność.

Wątpimy bardzo, by duchowieństwo polskie, którego „Głos narodu” usiłuje być organem, zgadzało się z ks. F. B. co do osądzenia prezydenta ministrów Witos.

Duchowieństwo powinno odegrać rolę czynnika godzącego warstwę i stronnictwa. Nie wiemy, czy metoda, obrana przez ks. F. B., odpowiada tym celom.

Przy tej sposobności nie zawadzi przypomnieć że ów ks. F. B. zamieścił swego czasu w tymże samym „Głosie narodu” artykuł przeciw Naczelnikowi Państwa Piłsudskiemu, trzymany mniej więcej w tym samym tonie co artykuł, o którym piszemy. I warto przypomnieć, że gdy sprawę tę poruszono w Komitecie Obrony Państwa w Krakowie, przedstawiciel duchowieństwa, ks. Korzonkiewicz, oświadczył uroczyście, że duchowieństwo nie ma z tym artykułem nic wspólnego.

W takim więc razie zapytać się godzi, komu właściwie służy „Głos narodu”?

„AFRODYTA”
jeszcze tylko dziś i jutro!
Kino „OPIEKA”, Zielona 17.

**Kolporterów, kolporterki
roznosicielki i roznosiciele**
na nader dobrych warunkach przyjmie
„Goniec Krakowski”.

Zgłoszenia codziennie od 9—12 i od 4—7
w Administracji „Gońca Krakowskiego”,
Dunańskiego 7, I. p.

**Czas odnowić
prenumeratę!**

Jak to Gdańszczanie żyją sobie wygodnie kosztem Polski.

Spekulanci gdańscy wywożą żywność do Niemiec.

Na bardzo burzliwym posiedzeniu konstytuanty gdańskiej z dnia 15 listopada dyskutowano o stosunkach żywnościowych w Gdańsku.

Ta dyskusja zawiera bardzo ciekawe dla rządu polskiego momenty zwłaszcza teraz, gdy na podstawie postanowienia Ligi narodów, Polska musi prowiantować Gdańsk. Z tego postanowienia część Niemców gdańskich wyprowadziła wniosek, że Polska musi dostarczać Gdańskowi żywności po bardzo niskich cenach. W przeciwnym razie bowiem, jak oświadczył poseł Plettner rządowi, Gdańsk natychmiast odniesie się do Rady ambasadorów mocarstw sprzymierzonych.

Tenże poseł Plettner postawił wniosek, w którym żąda, by Rada Stanu natychmiast rozpoczęła układy z rządem polskim celem obniżenia narzuconej Gdańskowi ceny ziemniaków po 20 marek za cetnar.

W razie gdyby się Rzeczpospolita na to nie zgodziła należy odwołać się do Rady ambasadorów.

W dalszej dyskusji nad sprawą ziemniaków stwierdzono, że ceny tego ważnego artykułu żywności dlatego idą w Gdańsku w górę, że to towarzystwo handlowe, któremu oddano sprządzanie kartofli, stawia za wysoką cenę między ceną nabywczą a ceną sprzedaży, choć w ten sposób osiągnąć możliwie największe dla siebie zyski. I tak w Gdańsku cetnar kartofli, zakupionych w Polsce za 20 marek, jest sprzedawany w Gdańsku po 35 marek. To samo dzieje się ze zbożem i chlebem. Urząd aprowizacyjny Gdańska zebrał w ten sposób 4 miliony marek nadwyżki. Urząd handlu zewnętrznego zebrał

8 milionów marek.

Mimo tego ceny żywności w Gdańsku są o wiele niższe aniżeli ceny w Rzeszy Niemieckiej.

W dalszym ciągu tego posiedzenia poseł Reek stwierdził, że ceny chleba, ziemniaków i masła nie spadają w Gdańsku dlatego, ponieważ rozmaici spekulanci wywożą te artykuły żywnościowe do Niemiec. W Gdańsku już od miesięcy nie można dostać masła, podczas, gdy w Berlinie sprzedaje się masło gdańskie z etykietą gdańską publicznie we wszystkich sklepach. Masło z terytorium Gdańska przemycano się i posyła się do Niemiec pod rozmaitemi forami i opakowaniami.

Dnia 26 listopada rozpoczęły się rokowania polsko-gdańskie o dostarczenie środków żywności dla Gdańska. Rząd polski, zawierając układ aprowizacyjny, winien pamiętać o słowach posła Reeka.

Konwencja polsko-gdańska obowiązuje wprawdzie Polskę do dostarczania Gdańskowi żywności, ale Polska na podstawie tej konwencji nie może być zmuszoną do tego, aby dostarczała żywność po tańszej cenie i w nadmiernej ilości tylko po to, aby ten nadmiar żywności spekulanci gdańscy wywozili potem do Niemiec. Władze gdańskie muszą dać jaknajzupelnniejszą gwarancję, że żywności będą żądały tylko tyle, ile trzeba by pokryć niedobór produkcji rolnej na terytorium wolnego miasta Gdańska i że dostarczonej przez Polskę żywności nie będzie się przemycano do Niemiec.

Bez takich rękojmi Polska układu o aprowizację Gdańska zawrzeć absolutnie nie może.

niemieckich w tym kierunku została już zlikwidowana, pozostałe zaś pretensje są bardzo stare i wątpliwe, a ponieważ Polska ma jeszcze pretensje do Niemiec o wagony dla Prus Zachodnich, więc wynik ostateczny będzie prawdopodobnie ten, że Niemcy są Polsce winne wagony, a nie odwrotnie.

W sprawie rozdziału taboru niemieckiego na zasadzie art. 371 traktatu wersalskiego z którego na rzecz Polski przypaść powinna bardzo znaczna ilość parowozów i wagonów, czynną jest obecnie w Berlinie od kilku miesięcy komisja koalicyjna pod przewodnictwem japońskiego majora p. Tanaka; komisja ta jednak dotąd nie zdążyła doprowadzić prac swoich do takiego stadium, ażeby chociaż część taboru, niewątpliwie przypadająca Polsce, mogła być faktycznie przydzielona.

Poza tą sprawą są i lokalne powody ostrego w chwili obecnej głodu wagonowego: wozimy buraki i ziemniaki, na co potrzeba 15 000 wagonów. Przewozy te jednak kończą się w tych

Dlaczego nam brak wagonów?

Warszawa, 30 listopada.

„Przegląd Wieczorny” przynosi wywiad z byłym ministrem przem. i handlu Chrzanowskim, który w sprawie braków w taborze kolejowym oświadczył co następuje:

— Tabor kolejowy został przez wojnę bardzo zniszczony, więc też mimo największych wysiłków kolej nie może podoląć wymaganiom. Przeżywamy obecnie kryzys węglowy, odbijający się fatalnie na życiu gospodarczym państwa.

Nasz kryzys węglowy wynika z znacznej mierze stąd, iż z Górnego Śląska otrzymywaliśmy do ostatnich dni drobną tylko część należnego nam węgla. Niemcy bowiem twierdzili, iż jesteśmy im winni 36 000 wagonów, więc nie mogą nam dostarczać węgla w swoich wagonach, których im nie zwracamy.

Tymczasem pułkownik Barber, doradca amerykański przy ministerium kolei, obliczył, że dług ów polega na cyfrach nieściślych i niedokładnych, gdyż: znaczna część pretensyj

Obrzymia kontrabanda bolszewickiego złota — w rękach polskich.

Transport wartości 500 milionów marek szedł z Bolszewii przez Polskę do Ameryki. — Przemytników ujęła patrol wojskowa. — Milionowe nagrody dla patrolujących żołnierzy.

Warszawa, 30 listopada.

Z Baranowicz donoszą: Żołnierze nasi, patrolujący granicę polską w okolicy Kojdanowa, przyłapali bandę przemytników, wiozącą z Rosji złoto.

Złoto ukryte było na 12 wozach, naładowanych gnojem. Żołnierze jedynie przypadkowo wpadli na ten wyrafinowany sposób przemytnictwa. Transportujący wozy ze złotem przemytnik usiłował przekupić strażę polską sumą dziesięciu tysięcy marek. Żołnierze odmówili przyjęcia łapówki. Cały transport wpadł w ręce władz polskich.

Władze obliczyły, że przyłapany transport złota przedstawia wartość kilkuset milionów marek polskich. Na tej zasadzie każdemu żołnierzowi, należącemu do oddziału patrolującego, który ten obrzymi transport przemytnicy przyłapał, wypłacono nagrodę w wysokości 5 milionów marek polskich. Wypłacona suma stanowi przyjęty na linii granicznej procent od przyłapanej kontrabandy.

Jak zeznał przemytnik — złoto bolszewickie miało być transportowane przez Gdańsk do Ameryki. Wojskowość przekazała niewątpliwie przyłapano złoto skarbowi państwa.

„Stan wojenny w Europie potrwa jeszcze 20 lat”.

„Polska przyczyni się do upadku Anglii” — Z tajemnic seansów spirytystycznych

Warszawa, 30 listopada.

W Warszawie ukazała się świeżo mała książeczka p. t. „Rewelacje Grzegorza VII.,” papieża, — zebrał i ułożył dr. Fr. Habdank”.

W broszurze tej znany w kręgach spirytystycznych warszawskich dr. Habdank, autor głośnej w swoim czasie książki „Karta z zamkniętej Księgi Bytu”, zestawia rewelacje, zebrane podczas seansów spirytystycznych rzekomo od znateryjalizowanego ducha papieża Grzegorza VII-go. Rewelacje mają niezmiernie aktualną cechę, odnoszą się bowiem do okresu inwazyi bolszewickiej na Polskę, którą to inwazyę zapowiedziały już na dwa miesiące przed jej rozpoczęciem, oraz do przyszłych, a niedalekich losów Polski i jej sąsiadów.

Niestety, przepowiednie przyszłości nie są zbyt różowe. Zapowiadają wprawdzie, że Polska będzie zwycięską, ale prorokuje również, że „tych burz, tych szarpań się ciągłych w Europie, — tych zmierzchów i wschodów — starczy jeszcze na całych lat dwadzieścia... Będzie jeszcze Polska opętać się od wściekłej niemieckiej... Z Anglią będzie kością niezgody Gdańsk...” Ale przyjdzie czas, że Polska przyczyni się do upadku Anglii.

Prawdziwość przepowiedni przyszłość okaże. Tymczasem wydawnictwa dra Habdanka cieszą się w pewnych kręgach bardzo znaczną popularnością, którą zapewne zdobędzie sobie i ta broszura.

wie szkoły przemysłowej nieśli trumnę z ciałem zmarłego do wylotu ul. Wolskiej, poczem trumnę złożono na karawanie, za którym postępowała najbliższa rodzina zmarłego, prezydent miasta z członkami Rady miejskiej, naczelnicy wydziałów magistratu z urzędnikami, rektor uniwersytetu Estreicher z gronem profesorów, prezes Akademii umiejętności dr Morawski, generałicya z gen. Symonem i Stille-rem na czele, starosta Kowalikowski, dyrekcya Akademii handlowej, dyrekcya Kasy Oszczędności m. Krakowa, dyrektorowie i profesorowie szkół średnich, grono posłów, przedstawiciele wszystkich dzienników krakowskich oraz świata artystycznego i teatralnego, wreszcie liczna publiczność.

Pochód przeszedł ul. Wolską, Podwale, Dunajewskiego, Basztową, Lubicz na cmentarz rakowicki, gdzie po odśpiewaniu ostatnich modłów i pieśni żałobnych, w wykonaniu przez chór „Echa”, złożono zwłoki zmarłego w grobie rodzinnym.

Rocznica powstania listopadowego na Górnym Śląsku.

Rocznica powstania listopadowego obchodzono na Górnym Śląsku bardzo uroczysto, zwłaszcza w Katowicach, gdzie uroczystości przybrały rozmiary obrzymiej manifestacji narodowej. Odbyły się one przy udziale wielotysięcznych tłumów, przybyłych z okolicy Katowic.

Po klęsce gen. Wrangla.

Komitet paryski rosyjskiej partii K. D. ogłosił, jak donosi „Swoboda”, po klęsce gen. Wrangla deklaracyę, w której m. in. pisze:

„Raz jeszcze runęła nadzieja na natychmiastowe wyzwolenie Rosji z jarzma, które ją dławia. Partya Wolności Ludu popierała dotąd wszystkie próby zorganizowanej walki zbrojnej z bolszewikami, starając się skierować politykę dowódców armii na drogę demokratyzacyi rządu, poszanowania wolności i reform społecznych. Chociaż nadzieje na skuteczność wpływu w tym kierunku były małe, jednak partya K. D. nie uważała za możliwe odgradzać się od akcji, ratującej Rosyę. Partya i nadal popierać będzie wszelkie wysiłki, zmierzające do obalenia bolszewików.”

Dalej komitet K. D. oświadcza się za utworzeniem w Paryżu Rosyjskiego Komitetu Narodowego z osób, należących do różnych partyi, ale posiadających w oczach mocarstw „dość autorytetu dla obrony interesów międzynarodowych Rosyi, obrony całości jej terytorjum i stosunków z przedstawicielami byłych kresów rosyjskich”.

Ustąpienie Horthy'ego.

W wiedeńskich kręgach politycznych twierdzą, że państwa koalicji zażądały ustąpienia naczelnika państwa węgierskiego Horthy'ego. Sfery węgierskie miały zgodzić się na zadoszczynienie temu żądaniu koalicji.

Kandydaci na tron węgierski.

„Aftonbladet” donosi, że w pewnych kręgach politycznych Budapesztu zamierzają ofiarować tron węgierski księdzu Axelowi Luuskiemu, synowi księcia Waldemara. Litw on lat 32, i w roku 1919 wstąpił w związku małżeńskie z księżniczką Małgorzatą szwedzką.

RUCH POCIAGOW. Dyrekcya kolei żelaznych komunikuje: Obowiązujące obecnie ograniczenie ruchu osobowego przedłuża się na polecenie ministerstwa kolei żelaznych do dnia 10 grudnia br. włącznie. Od dzisiaj to jest dnia 30 bm. podejmuje się bieg pociągu Nr. 260d jeżdżącego z Krakowa 19.10 do Warszawy i pociągu Nr. 25, przychodzącego do Krakowa 6.45 z Warszawy dla przewozu podróźnych cywilnych

ROZPORZĄDZENIE MIN. POCZT I TELEGRAFÓW. Ministerstwo poczt i telegrafów nadsyła nam następujące rozporządzenia: na zasadzie art. 10 ustawy z dnia 27 maja 1919 r. o wyłączności poczty, telegrafów i telefonów (dziennik praw nr. 44 z 1919 r. pozycja 310) zarządza co następuje: zaprowadza się w urzędach pocztowych, których stosunki miejscowe na to pozwolą, doreczanie przekazów pocztowych i czekowych z pieniędzmi do 2000 marek tudzież listów wartościowych do 2000 marek odbiorcom do domu w miejscowym okręgu doreczeń urzędów pocztowych oraz w służbowych okręgach listonoszów miejskich. Uznanio okręgowej dyrekcji poczt i telegrafów pozostawia się rozszerzenie granicy doreczenia listów wartościowych i przekazów czekowych odbiorców do domów do kwoty 10.000 marek. Miejscowości, w których będzie się odbywało doreczenie powyższych przesyłek pocztowych, odbiorcom do domów, oraz termin rozporządzenia doreczania ustala dyrekcya i podadza do wiadomości za pośrednictwem prasy. Podpisany Stesłowicz minister poczt i telegrafów, Warszawa 29 listopada.

OGŁOSZENIE O PRZEDŁUŻENIU WPISÓW I ROZPOCZĘCIU WYKŁADÓW W UNIW. JAGIEL. Podaje do wiadomości młodzieży akademickiej, iż wpisy na Uniwersytet Jagielloński przedłuża się do 18 grudnia 1920 r. Wykłady rozpoczną się dnia 2-go stycznia 1921 r. Rektor Nbiw. Jag. Estreicher w. r.

(ab) **DLACZEGO BRAK WÓDY W KRAKOWIE?** Brak wody jaki daje się odczuwać od dłuższego czasu w Krakowie spowodowany jest tem, że 70 studni

również udział delegacji zarządu głównego TSL, otworzył prez. Federowicz przemówieniem, które członkowie Rady m. wysłuchali stojąc. Prez. Federowicz wskazał na życie publiczne zmarłego, nacechowane jedynie i wyłącznie myślą dobra dla drugich bez najmniejszych widoków korzyści własnej. Krótko przeszedłszy działalność nauczycielską śp. dr. Bandrowskiego, mowca przedstawił jego pracę w TSL, w stronnictwie demokratycznym, oraz w Radzie m.

Przedstawiając następnie ideowy charakter jego działalności prez. Federowicz skończył słowami: Cześć pamięci zmarłego wiceprezydenta miasta i drogiego naszego kolegi i nrzylaciela. Następnie prez. m. poddał pod głosowanie następujące wnioski prezydium:

1. W uznaniu zasług obywatelskich I. wiceprezydenta m. śp. Ernesta Bandrowskiego oddaje się rodzinie Zmarłego miejsce na cmentarzu rakowickim pod wieczysty grób.
2. Licząc się z intencją zmarłego, za życia kilkakrotnie objawioną, przeznacza się 50.000 marek z funduszów miejskich na założenie biblioteki powszechnej im. dra Ernesta Bandrowskiego w Krakowie.

Wnioski jednogłośnie uchwalono. W końcu prez. Federowicz oświadczył, że zgodnie z życzeniem zmarłego Rada m. przygotowuje już w najbliższym czasie gorący apel do społeczeństwa z wezwaniem o składowanie datków na cele realizacji pięknej myśli śp. wicepr. dra Bandrowskiego o założenie publicznej biblioteki w Krakowie. Z inicjatywy TSL wspomniana biblioteka byłaby fundacyą im. dra Ernesta Bandrowskiego. Niezależnie od tego prezydent rozesłał zaproszenia do wszystkich członków Rady miejskiej, aby na cel powyższy subskrybowali znaczniejsze kwoty. Następnie odczytano telegramy od wicepr. ministrów Daszyńskiego, delegata rządu dra Galceckiego, prezydium miasta Lwowa i in.

Pogrzeb śp. dr. Ernesta Bandrowskiego.

(ad) Wczoraj o godz. 3 popołudniu z domu żaloby przy Alei Mickiewicza nastąpiło wyprowadzenie zwłok śp. dra i. Ban. wskiego. Przed wyruszeniem konduktu żałobnego odśpiewał chór „Echa” pieśń „Beati mortui”. Orszak wyprzedzała orkiestra młodzieży rękodzielniczej. Następnie postępowały delegacye rzemieślnicze ze sztandarami, oddział miejskiej straży ogniowej, służba miejska ze sztandarem, wydział TSL oraz szkoły żeńskie TSL. Przed grupą wychowanków szkoły przemysłowej delegacya tej szkoły, której zmarły był dyrektorem niosła wspaniały wieńiec z szarfami, kondukt prowadził O. Anioł w asyście duchowieństwa. Ucznio-

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Natalii
Wschód słońca: 8:17.
Zachód słońca: 3:40.
Długość dnia: 7:00.

Sroda
1
Grudnia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: „Orle”.
Piątek: „Orle”.
Sobota: „Orle”.
Niedziela popoł.: „Pan poseł”.
Wieczór: „Orle”.

TEATR „BAGATELA”

Środa: „Ten trzeci”.
Czwartek: „Ten trzeci”.

TEATR POWSZECHNY

Środa: Za dawnych dobrych czasów”.
Czwartek: „Bal w operze”.
Piątek: „Kwiat paproci”.
Sobota popoł.: „Chata za wsią”.
Wieczór: „Ciepła wdówka”.
Niedziela popoł.: „Krakowiacy i Górale”.
Wieczór: „Ciepła wdówka”.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Środa: „Prymas cyganów”.
Czwartek: „Prymas cyganów”.
Piątek: „Prymas cyganów”.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac 4w Fucha)

w zarządzie krakowskiego Związku Literatów
Środa, J. Flach: „Stawne mistrzynie miłości”, cz. II: „Kurtizany z czasów Odrodzenia”.
Sobota, L. Skoczylas: „Ze świata umarłych”, cz. III. (rozdziałki o medyumizmie).

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A - B L. 39).

Czwartek, prof. dr Jan Dąbrowski: „Wpływy wio-
skie na Polskę średniowieczną”.
Sobota, prof. dr Józef Reiss: „Ryszard Wagner i je-
go reformy opery” (z ilustr. muzyczną).

ODCZYTY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM IM. DRA BARANIECKIEGO

Środa, prof. Uniw. Jag. Talko Hryniewicz: „O bud-
dynie i jego sekcji lamajskiej”, cz. I.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady m. ku uczczeniu pamięci zmarłego dr. Ernesta Bandrowskiego.

(ad) Wczoraj o godzinie 12 w południe odbyło się nadzwyczajne posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej, poświęcone pamięci zmarłego I. wiceprezydenta dra Ernesta Bandrowskiego. Członkowie Rady miejskiej zjawili się w liczącym komplecie. Posiedzenie, w którym wzięli

na Bielanach zostało wyczerpanych. Rezerwowo studnie na Zwierzynie, których jest 20, częściowo dostarczają tylko wody, gdyż 7 z nich jest zamulowanych. Po drugiej stronie Wisły dokąd prowadzi tunel pod korytem wiślanym celem połączenia studzien rurociągami z lewobrzeżnymi, rozpoczęte studnie zaniechano budować. Prócz tego rurociągi w całym mieście znajdują się w stanie rozplakany. Woda wycieka, wskutek czego traci się jej dużo dla użytku mieszkańców. W końcu zaznaczyć należy, że właściwie wodociągi otrzymują wodę wprost z Wisły po poddaniu jej filtracji. Skandaliczny ten stan wodociągów miejskich powinien zająć radę miejską na najbliższym posiedzeniu.

„ORLĄTKO” E. ROSTANDA. Dzisiaj z powodu generalnej próby do premiery „Orlątko” teatr zamknięty. Jutro premiera romantycznego dramatu E. Rostanda „Orlątko” które po dłuższych przygotowaniach wchodzi na afisz naszego teatru. „Orlątko” jak wszystkie dzieła Rostanda posiada romantyczny polot i szlachetny patos francuskiego poety dla którego bohaterka aureola Napoleona i jego syna stanowią temat dla gloryfikacji Francji. Autor „Cyrana” i „Chanteclera” uderzył w „Orlątko” podniosły patriotyczny ton, ujmując go w świetną formę. U nas „Orlątko” wystawione jest w przekładzie dotychczasowym poprawionym przez E. Leszczyńskiego. Dyrekcja tą drogą jeszcze raz prosi Publiczność o punktualne przychodzenie gdyż po rozpoczęciu przedstawień, zwłaszcza premierowych drzwi na salę będą zamknięte.

Z TEATRU „BAGATELA”. Dzisiaj i jutro „Ten trzeci” popularnego autora włoskiego Sabatino Lopezca. W roli głównej wystąpi p. Łacka kreując postać Katarzyny. Partnerem jej będzie p. Orzechowski. W piątek powtórzone będzie „Tajfun” Lengyela z pp. Brzdzińskim i Elsnerówną w głównych postaciach sztuki.

Z TEATRU Powszechnego. W sobotę 4 grudnia wchodzi na repertuar bardzo wesoła komedia Michała Bałuckiego pt. „Ciepła wdówka”. Humor i sentyment, właściwy temu niezrównanemu komedopisarzowi cechują i ten utwór, w którym rolę grają w premierze sobotniej pp. Krajewska, Pobóg, Strumillo, Zalewska (rola tytułowa) Grolicki, Jaworski, Kliszewski, Magnuszewski, Biewski, Sarnowski i in. Reżyserię sztuki prowadzi p. Kliszewski. „Ciepła wdówka” powtórzona będzie w niedzielę wieczorem oraz we wtorek przyszłego tygodnia. W przygotowaniu w dziale wodewilowym, pełen humoru „Przewodnik Tatrzański” ulubionego autora „Królowej Przedmieścia” K. Krumłowskiego z muzyką Koniora.

OPERETKA W NOWOŚCIACH. „Prymas cyganów” operetka Kalmana której cała prasa krakowska przyznaje niepoślednie walory grana będzie przez cały tydzień aż do soboty włącznie Dyrekcja Nowości przygotowuje na przyszły tydzień sensacyjną nowosć także Kalmana „Dziewczę z Holandji”.

KONCERT JUGOSŁOWIAŃSKIEGO CHÓRU IM. LISIŃSKIEGO w Zagrzebia pod dyr. Fr. Lhotka, zgromadził w sali „Sokoła” nader liczną publiczność, która artystyczne produkty tego znakomitego zespołu, oklaskiwała z entuzjazmem, dając nieunikniętymi oklaskami, szczególnie utwory prof. Fr. Lhotka, Solistkę p. Elwirę Failler-Jakopović oraz dra Viktora Benkovića, przyjmowano gorąco, jak nie mniej solistów chóru. Akompaniowała p. L. Vuković. Po pierwszej pauzie, prezes „Echa” radca Jul. Fontana w towarzystwie obu dyrektorów „Echa” pp. Walewskiego oraz Isakowicza i członków wydziału wstąpił na estradę i wręczył miłym gościom z Zagrzebia wspaniałą wieniec, wypowiedziawszy słów parę gorących na przywitaniu. Po przepięknym wykonaniu wysoce interesującego programu i po licznych dodatkach, odśpiewali goście zażrebęszy „Pieśń leżących” którą publiczność wysłuchała stojąc. Wysoce interesująca produkcja ta powtórzona zostanie we czwartek i zgromadzi w sali „Sokoła” niewątpliwie tłumy. Szczegółowe sprawozdanie podamy po drugim koncercie. **St. Buzsa.**

II. KONCERT CHÓRU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO w dniu 2 bm. nie odbędzie się z powodu zmiany połączeń kolejowych.

KONCERT CONRADA ANSORGE słynnego pianisty odbędzie się nieodwołalnie w poniedziałek 6-go bm. Bilety są do nabycia w kasie dziennej teatru miejskiego.

TRZECI „PODWIECZOREK” BIAŁEGO KRZYŻA odbędzie się w kawiarni „Esplanada” we czwartek o godz. 4.30 popołudniu ze współudziałem w części artystycznej znanych krakowskich artystów: Maryi Korabianki śpiew, Kazimierza Ostrowskiego śpiew, Eugeniusza Kalinowskiego rzeczy wesołe i aktualne krakowskie „śpiewki dziadowskie” Edmunda Minowicza piosenki kabaretowe i kapelmistrza Stefana Darańskiego akompaniament.

URZĄD PASZPORTOWY NA CELE „BIAŁEGO KRZYŻA”. Urząd paszportowy tutejszej dyrekcji policyjnej zebrał od stron interesowanych tytułem dobrowolnych ofiar składanych do puszek przy odbieraniu paszportów za czas od 21 sierpnia do 27 listopada br. kwotę 27.317 marek i 1 dolar. Kwotę tę wręczył delegatowi „Białego Krzyża”.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ FRANCJI. Zawiadamia się, że p. dr T. Zeleni (Boy) zamiast mieć odczyt o komedjach Musseta będzie mówił o dziełach Chateaubrianda we czwartek dnia 2 grudnia br. o godz. 6 wieczór w sali Kopernika w Collegium Novum, Za Komitet Scisty P. S. F. K.

AMBULATORIUM kliniki chorób skórnych i wenerycznych prof. J. Lenartowicza (w szpitalu św. Łazarza ul. Kopernika 17) zostało otwarte dnia 23 bm. i udziela bezpłatnej porady lekarskiej ubogim chorym od godz. 8-10.

Z MUZEUM NARODOWEGO. W ostatnich dniach skradziono z Muzeum Czapskich dwa obrazy, roboty francuskiej z 18 wieku, wykonane techniką enlaine (malowidło pod szkłem) przedstawiające sceny biblijne. 1) „Zabicie Abła”. Młody człowiek trzymanym w rękę kijem, bije leżącego na ziemi młodzieńca; pierwszy w szacie brązowej, drugi w czerwonej. W głębi na lewo dwie niewiasty, z których jedna stoi przy studni z naczyniem na wodę, druga się

Bezczelna potwarz brukowców.

W ubiegłą sobotę przyniósł warszawski dziennik „Naród” notatkę, w której doniósł, że jeden z posłów P. S. L., p. R.... „wyrobił pozwolenie na wywóz 1000 wagonów nafty agentowi naftowemu, p. Dobrzyńskiemu”, oraz że „wartość tej nafty przewyższa 50 milionów marek, przyczem czysty zysk dla spółki, która się zajmuje wywozem, ma wynosić kilkanaście milionów marek”. „Naród” zamieścił od siebie pytanie, na jakiej podstawie i na jakiej zasadzie ministerstwo skarbu pozwala, aby istotne źródło dochodu oddawano w ręce spekulacji i paskarstwa”, oraz wyraził nadzieję, że „przydyum rady ministrów i ministerstwo skarbu zechcą tę tajemnicę publicznie wyjaśnić”.

Nie wątpimy, że ministerstwo skarbu pospieszyło już ze sprostowaniem, bo wiemy, że przydyum rady ministrów zarządziło natychmiast zbadanie sprawy i wyjaśnienie jej przed forum publicznym. Być może, że już w chwili, gdy te słowa piszemy, „Naród” odwoła oszczerstwo, rzucone na jednego z posłów P. S. L., którego nazwiska jednak nie wymienił wyraźnie, bojąc się widocznie skargi sądowej, tem bardziej, że w Kongresowce redaktoży odpowiadają nie przed sądem przysięgłych, ale przed zwyczajnym trybunałem karnym.

Krakowski „Illustr. Kurjer Codzienny”, piśmo brukowe, żyjące, jak wiadomo, z sensacyi i dla sensacyi lubujące się w skalowaniu ludzi, w ostatnich zaś czasach w skalowaniu Pol-

skiego Stronnictwa Ludowego, nie tylko przedrukował ową notatkę „Narodu”, ale w numerze 329-tym zamieścił artykuł, w którym zrobił z tej notatki „nowy skandal sejmowy” i „wsiał” na owego posła z P. S. L. po swojemu, obrzucając go stekiem najordynarniejszych obelg, jednakże znowu, z ostrożności przed odpowiedzialnością sądową, nie wymienił nazwiska tego posła, a nadto powołał się na „Naród”. Jest to zwyczajny i czysty, popelniony na gładkiej drodze, metoda lotrzykowska, chroniąca autorów paskwilów i oszczerców od karnej odpowiedzialności.

Możemy stwierdzić, że żaden z posłów P. S. L. tem mniej zaś p. R. (Klub posłów P. S. L. ma czterech posłów, których nazwiska znają się na R., jednakże wiadomo, kogo „Naród” i „Illustr. Kurjer Codz.” mieli na myśli, nigdy nikomu nie wyrabiał i nie wyrabiał oszczerstw na wywóz nafty. Według informacyj, zasięgniętych przez Klub P. S. L. w Państwowym Urzędzie Naftowym, który jedynie wydaje pozwolenia na wywóz nafty, p. Dobrzyński o którym wspomina „Naród”, nie dostał wcale pozwolenia na wywóz 1000 wagonów naftowych.

Cała więc wiadomość, podana przez „Naród”, a rozstrzygnięta przez „Illustr. Kurjer Codz.”, o parta na zwyczajnem kłamstwie, jest ohydny oszczerstwem.

dzi trzymając ignię, obok owca. W głębi na prawo biegnący młody człowiek, dom i drzewa, na lewo dalsza okolica. Wymiary: Wysokość 23 cm, szer. 35 i pół cm. W kilku miejscach farba odpadła, 2) „Wypędzenie Hagary”: w środku młoda niewiasta idąca wprost w szatach czerwonych faldzistych za rękę prowadzi małego chłopca. Po prawej stronie mężczyzna wykonujący gest lewą ręką. W głębi na ganku kobieta i dziecko. Jako tło zabudowania murwane, na lewo rośliny, kolory przeważnie żółto-czerwony. Wysokość 26 cm, szer. 35 i pół cm. W kilku miejscach farba odpadła, w narożniku na lewo szkło pęknięte. Dyrekcya Muzeum Narodowego wyznacza nagrodę 2.000 marek za odnalezienie tych obrazków.

(ab) **KARA ŚMIERCI ZA SPRZENIEWIERZENIE.** Wczoraj o godz. 4 popołudniu w podwórzu więziennym w Krakowie rozstrzelano b. podpor. Władysława Panczyszyna fałsz kłosowskiego, przeciwko któremu odbyła się przed niedawnym czasem w Warszawie rozprawa o zbrodni sprzeniewierzenia pieniędzy depozytowych z kasy sądu warszawskiego. Po zatwierdzeniu wyroku, który został przywieziony w sobotę przez kuriera do Krakowa Panczyszyn zażył podobnie jak po ogłoszeniu wyroku w Warszawie w celu samobójczym morfiny. Zdołano go jednak uratować i wykonano wczoraj wyrok.

(ab) **WYROK NA LELIGDOWICZA.** Wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym zakończyła się przerwana w sobotę rozprawa przeciwko Piotrowi Leligdowiczowi, oskarżonemu o liczne oszustwa i kradzieże na szkodę skarbu wojskowego oraz kazernoz, nieprawne używanie tytułu rotmistrza W. P. Po przeprowadzeniu rozprawy, która była tajna Trybunał postawił sędziom przysięgłym pytania o kierunku oszustwa przez używanie tytułu rotmistrza i sprzeniewierzenie kwoty 40.000 koron na szkodę skarbu wojskowego, sprzedaży wojskowych koni oraz kazernoz. Dwa ostatnie pytania zostały częściowo zaprzeczone. Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Leligdowicza na 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

(ab) **ARESztOWANIE NIEBEZPIECZNEJ SZAJKI KIESZONKOWCÓW.** Niebezpieczną szajkę kieszonkowców przychwyciła wczoraj podczas jazdy pociągami z Chabówki do Krakowa żandarmerya wojskowa. Szajka ta została odstawiona inspekcji policyjnej na dworcze tutejszym. Przewieziono Józefa Piątka lat 18 z Rałczy, Józefa Stanka lat 26 z Falkowej, Jana Góralika lat 22 z Krakowa i Walentego Mrocza lat 19 także z Krakowa. Kieszonkowcy ci skradli Abrahamowi Goldmanowi kupcowi 8000 marek Franciszkowi Bobakowi gospodarzowi z Morawicy 6000 marek, Anieli Batkowej 3000 marek. Przy aresztowanych żandarmi znaleźli przeszło 14.000 marek prócz tego złodzieje porzucili w wozie kolejowym 6.900 marek. Wreszcie znaleziono przy nich specjalne nożyczki do wycinania kieszeni.

(ab) **Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Aresztowano w Krakowie niejaką Apolonie Michalikównę lat 17, która Annie Labajowej (Rynek Kleparski 10) skradła różne przedmioty z garderoby wartości kilka tysięcy marek. Policja krakowska aresztowała Antoninę Górecką lat 16 i Aniele Sochę lat 23, które Annie Brylskiej skradły portmonetkę z pieniędzmi. Aresztowano niejakiego Kaspka Rejwaka lat 47, który Kazimierzowi Rogowskiemu sordował dwa pierścionki bakwanowe jako złote za 1000 marek.

Ruch giełdowy.

Kraków, 1 grudnia.

(4) Ruch na giełdzie krakowskiej był dużo słabszy, niż dnia ubiegłego. Zainteresowanie też mniejsze. To też transakcje ograniczone były do kilku papierów. Zwyżkę osiągnęły papiery „Automotor” o 150 punktów, „Zieleniewski” o 100, oraz „Krakus” o 25 punktów. Inne papiery bez zmiany lub też nieco spadły.

Waluty i dewizy zwykłe. Korony austriackie są ad pari, za korony czeskie płacono 6.90 do 660.

Akcy bankowe i papiery lokacyjne w zamie-

CEDULA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 30 LISTOPADA.

Akcy Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. („P. T. H.”) ofiar. 650, żąd. 750, transakc. 725—710. Handl. Spółka akc. „Impex” ofiar. 375, żąd. 425, transakc. 400. „Polski Glob” Tow. transportowo-handl. ofiar. 1600, żąd. 1700. Zieleniewski ofiar. 4200, żąd. 4400, transakc. 4300. „Automotor” fabryka samochodów ofiar. 1700, żąd. 1900, transakc. 1800—1900. „Górka” fabryka cementu ofiar. 3100, żąd. 3300. Galic. akc. Zakł. dy. górn. Siersza ofiar. 2800, żąd. 3000, transakc. 2925—2965. „Tepege” Tow. dla przedsiębior. górniczych ofiar. 6900, żąd. 7200. Polakow Nafta ofiar. 1850, żąd. 1950, transakc. 1965—1910. Elektrownia w Sierszy ofiar. 1900, żąd. 2100, transakc. 2050—2100. „Ojkos” T. A. ofiar. 2900, żąd. 3100. „Pezeł” Powszechnie zakłady budowl. ofiar. 1100, żąd. 1300. Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini ofiar. 2600, żąd. 2800, transakc. 2725. „Krakus” Zjedn. fabr. przetw. wysokokowych ofiar. 2200, żąd. 2400, transakc. 2400—2325.

Warszawa (PAT). Giełda: 6% oblig. m. Warszawy z 1917 za 100 marek wart. kup. 2.12.4, żąd. 209, poszuk. 204. 5% Banku ziemianckiego wart. kup. 2.48.3, transakc. 93.75—99, żąd. 102, poszuk. 98. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie wart. kup. 0.75.8. Listy zastawne 4% wart. kup. 3.94.6, transakc. 177.75—178.25, żąd. 130, poszuk. 175. 5% m. Warszawy wart. kup. 3.50.8, 4 i pół procent m. Warszawy wart. kup. 1.53.7, transakc. 228—229, żąd. 231, poszuk. 227. 5% m. Łodzi wart. kup. 1.47.4, żąd. 209, poszuk. 204. 5% Banku hipot. wart. kup. 2.29.7.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 485, 530, czeki 485, 530. Dolary kanad. gotówka 424, 460, czeki 420. — Franki francuskie gotówka 32, 33, czeki 32, 33. Franki belgijskie gotówka 33, 34, czeki 33, 34. Franki szwajcarskie gotówka 76, 80, czeki 76, 80. Funty szterlingi gotówka 1800, 1900, czeki 1800, 1900. Marki niemieckie gotówka 730, 779, czeki 730, 779. Korony austriackie gotówka 101, 106, czeki 101, 106. Korony czeskie gotówka 5.40, 5.85, czeki 5.40, 5.85. Korony szwedzkie gotówka 94, 99, czeki 94, 99. Korony duńskie gotówka 67, 71, czeki 67, 71. Leli-

Czas odnowić przedpłatę!

gotówka 7'25, 8, czeki 7'25, 8. Liry gotówka 18'50, 19'70, czeki 18'50, 19'70. Marki fińskie gotówka 7'50, 8'50, czeki 10, 11. Floreny holenderskie gotówka 150, 158, czeki 150, 158. Ruble carskie gotówka 385, 390, Ruble dumskie po 1000 — 92, 84, 90, 250-tki 62, 65.

Poznań (PAT). Gielda poznańska z 30 b. m.:
Notowania oficjalne: 3 i pół proc. poznańskie listy zastaw. bez litery 144 i pół—145—144, 3 i pół proc. pozn. listy zastaw. z literą C, 144 i pół—145—144, 4% pozn. listy zastawne bez litery—180—179 i pół, 4% pozn. listy zastawne lit. D i E 180, 179 i pół, 4% pozn. listy zastawne ze stemplem polskim 123, 3 i pół proc. pozn. listy zastawne prowincjonalne 123, Bank zachodni 7 emisja 400, 8 emisja 390, Bank handlowy 340, Bank Kwilecki-Potocki 525, Patria 720, Cegielni 300—325. Notowania nieoficjalne: Pozn. Bank Ziemiań 335, Barcikowski 305, Dr. Roman Maj 800, Orient 190—185, Tri 175, Wagon Ostrowo 180, Centralny 350.

Podwyższenie porta pocztowego na listy zagraniczne.

Warszawa (Tel. M.) Otrzymano tu wiadomość że kongres pocztowy w Madrycie uchwalił pod-

wyższenie porta pocztowego na listy zagraniczne do 50 centymów, na karty pocztowe zaś 30 centymów, zaś na wzory i druki wszelkiego rodzaju 10 centymów za 10 gramów. Ta podwyżka odbije się niezwykle ujemnie na polskim ruchu handlowym albowiem zwykły list zagraniczny kosztować będzie w Polsce 15 marek.

Konferencja gospodarcza państw sukcesyjnych b. monarchii austro-węgierskiej.

Warszawa (Tel. M.) Rząd polski weźmie udział w konferencji gospodarczej państw sukcesyjnych byłej monarchii austro-węgierskiej. Na porządku dziennym konferencji, która się odbędzie w Wiedniu znajdują się następujące sprawy: 1) Podjęcie wzajemnych stosunków handlowych. 2) Uregulowanie ruchu handlowego transito. 3) Uregulowanie całego ruchu pasażerskiego i towarowego w normach przedwojennych. 4) Sprawy pocztowe i telegraficzne.

Należy zaznaczyć, że w tej sprawie rząd czesko-słowacki ponosił klęskę albowiem wysuwał na miejsce konferencji Preszburg, czemu jednak sprzeciwiły się Węgry i wreszcie ustalono Wiedeń jako miejsce konferencji.

się na naszych księży. Rząd polski przedsięwziął już co następuje:

Zaprotestował u nuncjusza Rattiego i przed komisją plebiscytową oraz polecił posłowi Kowalskiemu w Rzymie, aby zażądał kategorycznie odwołania tego rozporządzenia i wydzielenia terenu plebiscytowego z pod jurysdykcji kardynała Eertrama, Minister prosi, aby przed wyświeceniem sprawy sejm nie decydował zbyt pochopnie.

W głosowaniu nagłość pierwszych dwóch wniosków przyjęto, zaś nagłość trzeciego wniosku odrzucono. Wszystkie wnioski odesłano do komisji spraw zagranicznych.

Następne posiedzenie dziś o godz. 2 popoł.

Uroczystości listopadowe.

Lublin (PAT) W dniu wczorajszym z inicjatywy związku kobiet katolickich odbyła się w teatrze wielkim uroczysta akademia na cześć poległych. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ekonomista weteran z roku 63 Henryk Wierciński. Następnie wygłosiła przemówienie okolicznościowe na tle walk ostatnich literatka Guzowska i dyrektor towarzystwa muzycznego Miketta. Wypowiedziano szereg utworów i odegrano pierwszy akt „Necy listopadowej”.

Warszawa (PAT) „Kuryer Poranny” podaje: Wczoraj o godz. 4 popołudniu w Warszawie w szkole podchorążych odbyła się podniosła akademia ku czci dawnej szkoły podchorążych, której wychowawcy pod przewodnictwem Piotra Wysockiego wzięli wybitny udział w walkach w roku 1830. Akademię zaszczylił swą obecnością Naczelnik państwa, entuzjastycznie witany przez młodzież i przewodniczących. Uroczystość zajął obecny dowódca szkoły podchorążych podpułkownik Młodziankowski, witając Naczelnika w murach szkoły, następnie zabrał głos podpułkownik Kukiel, poczem porucznik Oppman (Or-Ot) odczytał własny utwór okolicznościowy. Odszpiewanie „Warszawianki” przez chór podchorążych zakończył uroczystość. W drugiej części koncertu wzięli udział wybitni artyści polscy.

Strajk zecerów w Lublinie zakończony.

Lublin (PAT) Dzisiaj ukazały się wszystkie pisma w Lublinie. Strajk zakończył się. Warunki postawione przez zecerów, zostały przyjęte.

Kielce siedzibą b. rządu ukraińskiego.

Lwów (PAT) „Wpered” donosi, że ministerstwo spraw zagranicznych ukraińskiej republiki w Warszawie zawiadomiło, że siedzibą byłego rządu ukraińskiej republiki którego Polska w następstwie konferencji w Rydze nie uznaje będzie miasto Kielce, dokąd ma też wyjechać główny ataman Petlura i wszyscy funkcjonariusze ukraińskiego rządu. Traktowani oni będą oficjalnie jako cywili internowani. W Tarnowie pozostanie tylko byłe ministerstwo spraw zagranicznych wraz ze swymi urzędnikami. Znaczna część urzędników, która dotychczas pozostawała w Czortkowie ma wyjechać wprost do Kielce.

Belgia wyda Polsce niemiecką broń.

Gdańsk (PAT) Dzisiejsza „Danziger Ztg.” donosi z Brukseli, że belgijska rada ministrów postanowiła wydać Polsce broń niemiecką, znajdującą się w posiadaniu rządu belgijskiego.

Francuskie wioskie konferencje w sprawie Grecji.

Lyon (PAT) Radio. Prezes rady francuskiej Leygues przyjął w poniedziałek rano hr. Storzę, z którym konferował pół godziny. Konferencja miała charakter bardzo serdeczny. „Temps” sądzi, że punkty widzenia Francji i Włoch w stosunku do kwestji greckiej są bardzo zbliżone. Włoskie kółka nie sprzeciwiałyby się powrotowi Konstantyna na tron, jednakowoż uważałyby za bardzo odpowiednie przeprowadzić rewizję traktatu ze Sevres, mianowicie w kwestji Smyrny i Tracji. Rokowania będą się oficjalnie dalej toczyły pomiędzy reprezentantami francuskimi i włoskimi; po powrocie Leyguesa w obradach wezmą udział również Berthelot i Cambon.

Ostrzeżenie.

Stwierdziłmy, że oszuści skupowali w ostatnich czasach próżne pudełka z tutek „Promień” napełniali je lichymi wyrobami i puszczały w obieg. Winnych pociągaliśmy do karno-sądowej odpowiedzialności.

Aby zapobiec dalszym nadużyciom, będąc odąd pudełka prawdziwych tutek „Promień” zaopatrzone w ten sposób na zwyczaj banderoi „Towarzystwa Szkoły Ludowej”, że bez przewiania banderoli nie będzie można otworzyć pudełka.
Fabryka tutek i tutek cygarowych „Promień” 2708

Sprawa Górnego Śląska w Sejmie.

Przedmiotem dyskusji zarządzenie biskupa Bertrama.

Warszawa (tel. M.). Cała uwaga i energia rządu polskiego koncentruje się teraz na sprawie plebiscytowej Górnego Śląska. Prezydent wie plebiscytowej Górnego Śląska. Prezydent jeden dzień do Krakowa. Okólnik biskupa wrocławskiego, unieruchamiający swobodę narodową duchowieństwa polskiego na Górnym Śląsku, a równocześnie pozostawiający pełnię takiej swobody duchowieństwu niemieckiemu, — spowodował, jak twierdzi „Przegląd Wieczorny”, ataki silnej niechęci w stronę obecnego państwa, który istotnie od samego początku wojny zajął stanowisko silnie germanofilskie. — Przy tej sposobności, — powiada dalej „Przegląd Wieczorny” — przyjdzie do zmiany postępowania polskiego przy Watykanie. Jest to bowiem jedyną zagadkę dyplomacji polskiej, w jaki sposób z zagadek dyplomacji polskiej, w jaki sposób fizyk, chociażby nawet z uniwersytetu katolickiego we Fryburgu, dostał się do ciała dyplomatycznego polskiego.

Zarządzenie biskupa wrocławskiego Bertrama i pogłoski o udziale 300 tysięcy Niemców w głosowaniu o przynależność Górnego Śląska odbiły się bardzo silnie echem na wtorkowym posiedzeniu Sejmu. Do buławy marszałkowskiej zgłoszone zostały trzy wnioski nagle: pierwszy wypracowany przez posła Buzka, Jana Dębskiego, z Klubu P. S. L. Piasta, do którego zgłosiły swój akces prawie wszystkie frakcje sejmowe, poza narodem Zjednoczeniem Ludowym i socyalistami. Te dwa ostatnie kluby przygotowały własne wnioski w tej samej spr-

wie. Przemówienia posła Buzka, wygłoszone z trybuny sejmowej dla umotywowania nagłości wniosku przyjęte zostały przez Izbę ogólnym aplauzem. Wywody posła Buzka stwierdziły fakt, że przeszło 80 procent proboszczów na Górnym Śląsku rekrutuje się z germanizatorów katolickich, a dalej stwierdził ten sam poseł, że znaczna część winy w sprawie okólnika Bertrama spada na naszą reprezentację dyplomatyczną. Wywody te zyskały potakiwanie w całej Izbie, bez względu na przynależność partyjną. Minister Sapieha, który w imieniu rządu zabrał głos, przyznał, że rozporządzenie biskupa wrocławskiego nie może zostać bez odpowiedzi. Ze strony rządu polskiego poczynione zostaną, zdaje się, kroki, które pozwolą stwierdzić, gdzie kryje się winowajca w tej całej aferze. Nie ulega wątpliwości, iż uda się bezprawne rozporządzenie biskupa Bertrama cofnąć. Co się tyczy głosowania 300 tysięcy Niemców, nie mieszkających zupełnie na Górnym Śląsku i nie znających zupełnie tego kraju, rząd polski ze swej strony zrobił wszystko, aby do jaskrawej tej krzywdy nie dopuścić i nie traci nadziei, że potrafi wyłomaczyć miarodajnym czynnikiem państw zachodnich, iż pojmowanie plebiscytu w ten sposób nie będzie przez ludność polską zrozumiane jako akt sprawiedliwości. Gdyby jednakże owi Niemcy przeciw mieli wzięci udział w głosowaniu, to Polska stanowczo założy veto przeciwko temu, aby akt głosowania odbywał się w Kolonii.

Dyskusja sejmowa.

Warszawa. (PAT) Posiedzenie sejmu z dnia 30 b. m. Izba przyjęła rezolucję komisji wraz z poprawką pos. Woźnickiego, domagającą się by apteki były czynne w całym państwie w godzinach od 9 rano do 10 wieczorem. Przystąpiono do obrad nad konstytucją.

Pos. Bobek (PSL) zgadza się na poprawkę PPS do art. 123, aby nauka bezpłatna była we wszystkich szkołach publicznych. Poprawki ks. Lutostawskiego co do szkół prywatnych uważa za szkodliwe, mają one bowiem tylko wtedy rażąco bytu w państwie, gdy służą do odkrywania nowych dróg wychowawczych, lecz jeżeli są to tylko zwykłe uczelnie, zastępujące szkołę obywatelską, będą tylko instytucjami zarobkowymi, a na takie uczelnie w Polsce miejsca być nie powinno. Wypowiada się przeciwko szkole wyznaniowej, z obywatelską nauką religii. (Mowę p. Bobka podamy w całości w jutrzejszym numerze. Red.)

Pos. Czapiński (PPS) charakteryzując, jakie miejsce w innych państwach zajmuje religia w szkołach, stwierdza, że u nas chce się wprowadzić supremację kleru w szkole tą drogą i w społeczeństwie. Także pod względem etyki przewaga kleru w szkole jest niepożądaną, ostrzegając się jakoby występował przeciw religii, mowca przeciwny jest jednak narzuceniu w formie dogmatycznej tego, co zrozumieć ono może dopiero dorastając. Naszym ideałem jest wychować takich obywateli, którzyby śmiało i niezależnie bronili praw własnych i Rzeczypospolitej. Poczem przystąpiono do rozprawy nad

trzema wnioskami nagłymi w sprawie listu pasterskiego biskupa wrocławskiego Bertrama.

P. Dubanowicz uzasadnia pierwszy z wniosków, domagający się, aby rząd poczynił potrzebne kroki, by załatwienie spraw między Polską a stolicą apostołską złożone było w przyszłości z obu stron w odpowiednie ręce, oraz aby uzyskał bezwzględne wydzielenie Górnego Śląska ze zarządu niemieckiej diecezji wrocławskiej i mianowanie osobnego administratora apostołskiego.

Dalej przemawiając w sprawie drugiego wniosku pos. Buzek stawia pod adresem rządu pytanie, jak mogło dojść do wykonania tego rozporządzenia i czy nasze organa uczyniły wszystko, aby temu zapobiedz i jaka była działalność naszego posła przy Watykanie w tej sprawie. Rząd powinien użyć wszelkich środków, jakie ma do rozporządzenia celem uzyskania u Stolicy Apostolskiej cofnięcia tego rozporządzenia jak najrychlej.

Pos. Reger uzasadniając trzeci wniosek domaga się odwołania ambasadora Kowalskiego i oddania papierów uwierzytelniających msgr. Rattiemu.

W sprawie tej daje wyjaśnienia minister spraw zagranicznych, który wskazuje na to, że poniedział sami sprawowaliśmy Stolicę Apostolską do wtrącania się do spraw Górnego Śląska, albowiem ze strony polskiej szły do Rzymu liczne skargi na księży niemieckich z powodu nadużywania władzy kapłańskiej do agitacji antypolskiej, a ze swej strony Niemcy skarżyli

ZGUBIŁO książeczkę zwoleńniczą od wojska, paszport i 300 marek na starość Kazimierz Franciszkowi Włodarczykowi, mieszkańcowi wsi Duże Kalińskie, Rędziny, gm. Raclawice. Dokument był wystawiony w Komendzie Uzupełn. w Miechowie. 2731

POSZUKUJE się kilkunastu kontrolorów do służby wartowniczej. Zgłoszenia do Zakładu Czuwania, Rynek gł. 22 I. piętro, między 3-4 popoł.

BIELIZNA najlepsza i najwykwintniejsza jako to: Staniczki pięknie haftowane Mp. 110, 135, 150, sztyr. z haftem Mp. 85, 150, fason ameryk. 150, 190, 210, koszule pięknie haftowane 195, z najlep. sztyr. 220, 285, 350, 370, majtki 115, 220, 270, 340, 370, z najlep. barchanu Mp. 290, jakoteż kattaniki, koszule nocne, matynki, halki, kombi. i t. p. poleca znana solidna firma

GIZELA BRAND
Kraków, ul. Starowiślna 6
Własna pracownia. 2495

Obiady domowe 2011
z 3-ch dań 20 Mk.
Kraków, Golebia 16, I. p.

ORTOPEDYCZNE
obuwie na wszelkie skrócenia i chore nogi wykonuje
PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
JAN SOLARSKI i Ska
Kraków, ul. św. Gertrudy I. 7.

Buchaltera-bilansistę i saldakontystę

przyjmie natychmiast fabryka w zachodniej Małopolsce. Reflektuje się jedynie na siły samodzielne o dłuższej praktyce zawodowej. Oferty sub „Fachowiec”, Kraków, biuro „Ruch”, Szczepańska 9. 2735

Fabryka maszyn rolniczych
Oświęcim

poszukuje dla swej kuchni personalnej (350 ludzi) **kucharza.**

Reflektuje się jedynie na siłę bezwzględnie uczciwą i fachową. Warunki według umowy. 2736

Krem „Eros”

usuwa zaczerwienienie twarzy i rąk, oraz udelikatnia cerę, nadając jej aksamitny wygląd.
Do nabycia w skład. aptecz., aptekach i perfumeryach.

Jedyny najtańszy dom handlowy
IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska 13/11 G.
poleca niklowy system Roskopf mk 400 Bułzik z przedwoj. werkiem mk 400. Szarypce ze smyczkiem mk 900 i wyżej. Harmonie wiedeński model, jednorzędówka mk 1200, dwurzędówka mk 2000. Trąby akordeonowe mk 200, 250. Dyamenty do szkła mk 2 0, 300. Brzytwy mk 100, 150, 200. Maszynki do włosów mk 300, 400. Maszynki do samogolenia mk 100, 200. Pas do brzytwy mk 45. Kamień mk 30. Pudra do skrzypiec mk 180, 300. Wysyłka za zaliczką. Cennik ilustrowany za napełnieniem 5 mk przekazem. **Kupuje złoto i srebro.** 2628

SUROWE SKORKI z lisów, kun i tchórzy

kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach
Skład Futer Antoniego Trąbki Syn
Kraków, ul. Szewska 12. 2632



Sukna, Szewioty, Kamgarny
na ubrania męskie, kostyummy i płaszcze damskie
POLECA
W WIELKIM WYBORZE po cenach umiarkowanych
FABRYCZNY SKŁAD SUKIEN HOJASZ I WOŁKOWICZ
Kraków, Podwale 5.
Własna pierwszorzędna pracownia.

Na prowincję próbki udaw ruloj pocztą.

MARKA OCHRONNA

Już są na składzie dla kopalń nafty, fabryk i warsztatów

PASY ANGIELSKIE GRIPOLLY

ze sierści wielbłądziej we wszystkich rozmiarach i w każdej ilości

ESHAPE, Kraków, ul. Pijarska 4
tel. 3476. 2586

PROMIEN

Tutki i bibułki cygarowe najprzedniejszej przedwojennej jakości w rulonach lub pudełkach. :-:

5% na dochód Tow. Szkoły Ludowej

FABRYKA:
Lwów, Sakramentów 16.

Ważne dla Seminarzystów.

KURSA MATURYZACNE
pod fachowym kierownictwem 2533
prof. Butrymowicza, Kraków, ul. Karłowicka 56, II p. 6 godzin dziennie. — Wpisy od 10—1 i od 4—7. Kierownik fachowy przyjmuje od godz. 4—5 po poł. Zarząd kursów podaje do wiadomości, że obok kursu 1-rocznego i dwuletni, przygotowujących w przeciągu jednego roku i ew. dwóch lat do matury szkół średnich, otwiera w najbliższych dniach zupełnie odgony kurs maturalny i seminarystyczny i analogiczny korespondencyjny, przygotowujący zapamięć instrukcji mies. wysyłanych.

PODARKI
na św. Mikołaja i Gwiazdkę
Największy wybór przepięknych rzeczy do codziennego użytku i luksusowych.
Portele, torebki, teczki skórzane, fajki (Bryjery), cygar-niczki bursztynowe i zwykłe, albumy, brzozy, porcelana i szkło, wyroby srebrne, lańcuszki, medaliki, broszki oraz wyroby z prawdziwego coule i t. p. poleca
SKŁADNICA PAMIĄTEK Z KRAKOWA I GALANTERYI
w Krakowie, ul. Karłowicka 6 obok „Bagateli”. 2083
Wcześniejsze zakupno ułatwia wybór.

Poszukujemy do narychmiastowego wstąpienia 2601
zdolnej
korespondentki polsko-niemieckiej
piszącej biegle na maszynie ze znajomością stenografii. Szczegółowe oferty z podaniem warunków należy skierować pod adresem „Impex”, Sp. z ogr. por. w Bielsku.

„FIAT”
Włoskie automobile osobowe
Ciężar. omnibusy traktatory
Dostawa szybka. 2585
„ESHAPE”
Kraków, ulica Pijarska 4. Tel. 3476.

„HAGA” 2448
PIERWSZA FABRYKA ZABAWEK
POLSKICH I GIER TOWARZYSKICH
Lwów, ul. Zybkiewicza 4
poleca swój ogromny wybór zabawek. :-: 50 wzorów własnych.

W CZYTAJĄCIE!

Europejski komfort! Pierwszorzędna struktura i Rundez-vous dla osób przejeżdżających i lepszych sfer towarzyskich i Nowo otwarta, z wybornym smakiem urządzona **RESTAURACJA, KAWIARNIA I BAR „ODRODZENIE”** w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 30 w dawnym lecz gruntownie odnowionym i wykwintnie urządzonej lokalu „Empire” poleca P. T. Publiczności pierwszorzędą kuchnię i piwnicę zaopatrzoną w doborowe napoje. Zakład prowadzony osobiście przez grono obywateli-uchodźców ze wschodnich kresów Rzeczypospolitej.

Kuchnia
pod osobistym kierownictwem wybitnego fachowca, b. właściciela jednego z największ. zakładów kulinarnych na Ukrainie.
Obsługa gości przez panów i panie ze ster obywatelskich. Żadnych kelnerów, udyz wszystko spożywa w rękach udziałowców.
Własna orkiestra
pod osobistym kierownictwem znanego profesora konserwatorium w Kijowie
p. JOZEF DZUSKIEGO.
Zdrowe i smaczne potrawy przyrządzone sposobem domowym. — Doskonałe napoje. — Ceny konkurencyjne.
Lokal otwarty do godz. 11 wieczór.
Zarząd Zakładu żywi nadzieję, że zapewniając Publiczności Krakowskiej nie tylko zdrowe i tanie potrawy, ale wszelką wygodę, dozna życiowego poparcia, tem więcej, że celem Zakładu jest zapewnienie czystości i higieny rodzinom uchodźców kresowych.
Zarząd Restauracji „Odrodzenie”.

BIURO SPEDYCYJNE PRZEWÓZ
SPÓŁKA Z OGR. POR. — ZAŁOŻONE PRZEZ CENTR. ORGAN. ROLN.
2354 Kraków, ul. Wiślna 8, I. p. Tel. 3538

wykonuje spedycje wszelkiego rodzaju. — Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast w Polsce. Przewóz i ekspedycja mebli we własnych wozach meblowych wraz z konwojem. (Dla urzędników przesiedlających się ceny niższe). Własne magazyny na kolon. Własna zaprzęgi i automobile do rozwozu towarów.